IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 125)
z dnia 7 lipca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury, Sportu i Turystyki (nr 125)

7 lipca 2022 r.

Komisja Kultury, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jakuba Rutnickiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Dariusza Olszewskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosków w sprawie powołania podkomisji stałych;

– rozpatrzenie informacji na temat bieżącego funkcjonowania Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego oraz Polskiego Związku Żeglarskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Krupka** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Tomasz Chamera** prezes Polskiego Związku Żeglarskiego wraz ze współpracownikami, **Paweł Szablewski** sekretarz generalny Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Mariusz Pawelczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Szanowni państwo, pani minister jest już z nami, zatem otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam wszystkich państwa posłów. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Witam panią minister Annę Krupkę, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki. Witam serdecznie panią minister. Witam panią Martę Szulińską zastępcę dyrektora Departamentu Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki. Witam serdecznie pana Marcina Brzychcy naczelnika Wydziału Upowszechnienia Sportu Dzieci i Młodzieży w Departamencie Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki. Witam panią Annę Kuder naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki. Witam prezesa Polskiego Związku Żeglarskiego pana Tomasza Chamera. Jest z nami pan Paweł Szablewski sekretarz generalny Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego – witam serdecznie. Jest też z nami pan Adrian Skubis doradca Zarządu ds. Komunikacji w Polskim Związku Motorowodnym i Narciarstwa Wodnego. Chyba nie powitałem jeszcze pani Eweliny Albrecht-Ziaja dyrektor Biura Polskiego Związku Żeglarskiego. Witam państwa wszystkich bardzo serdecznie.

Porządek dzienny przewiduje rozpatrzenie informacji na temat bieżącego funkcjonowania i planów rozwoju sportów wodnych (narciarstwo wodne i żeglarstwo).

Szanowni państwo, dzisiaj nie będziemy omawiać kajakarstwa i wioślarstwa w związku z prośbą prezesów. Po prostu nie mogli być dzisiaj z nami. Tak, że mam też prośbę do ministerstwa, żebyśmy dzisiaj skoncentrowali się na narciarstwie wodnym i żeglarstwie. Co do kajakarstwa i wioślarstwa, to wrócimy do tego tematu w późniejszym terminie.

Szanowni państwo, czy są uwagi do porządku dziennego dzisiejszej Komisji? Widzę, że zgłasza się pani poseł Marczułajtis-Walczak. Bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałam zgłosić wniosek dotyczący rozszerzenia porządku dziennego obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji o punkt obejmujący

rozpatrzenie wniosku w sprawie powołania podkomisji stałej do spraw sportu z niepełnosprawnościami.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję pani poseł. Pan przewodniczący Olszewski też się zgłaszał. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, składam podobny wniosek do wniosku pani poseł, o powołanie stałej podkomisji do spraw sportów nieolimpijskich.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. W takim razie w tej chwili zgłoszone są dwa punkty. Czy jest sprzeciw odnośnie do wniosków o rozszerzenie porządku dziennego? Sprzeciwu nie słyszę. W takim razie, w związku z wnioskiem o zmianę porządku dziennego posiedzenia Komisji, punkt dotyczący wniosków o powołanie podkomisji stałych rozpatrzymy w pierwszej kolejności. Proszę panią poseł Marczułajtis-Walczak o uzasadnienie wniosku o powołanie podkomisji stałej do spraw osób z niepełnosprawnościami. Bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, przedmiotem prac podkomisji do spraw osób z niepełnosprawnościami będą sprawy dotyczące inicjowania procesów ustawodawczych regulujących funkcjonowanie osób z niepełnosprawnościami w sporcie, w kulturze fizycznej, w turystyce, wychowaniu fizycznym i szeroko pojętych innych aktywnych formach spędzania wolnego czasu oraz, co może najważniejsze, aktywne monitorowanie i opiniowanie zmian, ułatwiające osobom z niepełnosprawnościami funkcjonowanie w sporcie, w kulturze fizycznej, turystyce, wychowaniu fizycznym.

Utworzenie nowej podkomisji w przedmiotowym zakresie pragnę uzasadnić potrzebą stałego monitorowania oraz zapewniania przez ustawodawcę właściwych regulacji prawnych oraz bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom turystyki, sportu, kultury fizycznej oraz wychowania fizycznego, w tym w szczególności zapewnienia braku dyskryminacji ze względu na niepełnosprawność w sporcie.

Sport osób z niepełnosprawnościami zmieniał się i rozwijał na przestrzeni lat. Dzięki rozwojowi sprzętu specjalistycznego wiele osób z niepełnosprawnością może uprawiać sport nie tylko wyczynowo, ale też rekreacyjnie. Dlatego bardzo ważne są działania na rzecz rozwoju sportu wyczynowego i rekreacyjnego osób z niepełnosprawnością. Pokrótce jeszcze tylko uzasadnię wniosek tym, że na Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki mamy bardzo wiele tematów i zazwyczaj bardzo brakuje czasu na szeroką i spokojną dyskusję, wysłuchanie różnych fajnych pomysłów związanych z aktywnością osób z niepełnosprawnością właśnie w sporcie. Stąd wnoszę, jak na wstępie, o uchwalenie i powołanie takiej podkomisji.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję pani poseł za przedstawienie uzasadnienia. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać w tym temacie głos? Nie słyszę. Szanowni państwo zatem zamykam dyskusję.

Proszę pana posła Dariusza Olszewskiego o uzasadnienie wniosku o powołanie podkomisji do spraw sportów nieolimpijskich. Panie przewodniczący, bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, szanowni goście, zwracam się z wnioskiem w sprawie wystąpienia do marszałek Sejmu o wyrażenie zgody na powołanie w ramach Komisji stałej podkomisji do spraw sportów nieolimpijskich.

Uzasadnienie. Utworzenie nowe stałej podkomisji jest w pełni uzasadnione i wynika z efektów prac Komisji, w szczególności przebiegu posiedzeń Komisji dotyczących dzia-

łalności sportów nieolimpijskich, z których wynika nie tylko rosnąca popularność tych dyscyplin, ale również potrzeba ich dalszej profesjonalizacji i wsparcie między innymi poprzez stałą analizę i monitorowanie funkcjonowania niemal kilkudziesięciu dyscyplin sportowych, to jest większej liczby dyscyplin niż dyscyplin olimpijskich, w których obecnie funkcjonują polskie związki sportowe, które podlegają bezpośredniemu nadzorowi ministra właściwego do spraw kultury fizycznej, oraz inicjowanie procesów ustawodawczych ukierunkowanych na dalszy rozwój tych dyscyplin.

Nie ulega wątpliwości, że dyscypliny sportów nieolimpijskich są nie tylko niezwykle popularne w Polsce, ale również dostrzegane bezpośrednio przez MKOl, który na bieżąco dokonuje weryfikacji zmian w zakresie dyscyplin sportu uznanych przez MKOl i tych, które znajdują się w oficjalnym programie igrzysk olimpijskich. Jako argument obrazujący istotność sportów nieolimpijskich wskazać również należy na możliwość ich dodania do programów igrzysk olimpijskich lub igrzysk europejskich, których kolejna edycja, jak wszyscy wiemy, ma się odbyć w Krakowie 2023 r., jako dyscypliny dodatkowe tzw. pokazowe. To w ocenie wnioskodawców powoduje konieczność stałego monitorowania przez nowo utworzoną podkomisję tego procesu, również w kontekście ewentualnego późniejszego uznania określonej dyscypliny sportowej za olimpijską i możliwości powstania polskiego związku sportowego.

Równie istotnym elementem pracy podkomisji powinno być zagwarantowanie, by rozwijające się dyscypliny nieolimpijskie zapewniły przestrzeganie obowiązujących w sporcie olimpijskim zasad i przepisów, w tym przede wszystkim przepisów antydopingowych. W tym stanie rzeczy podjęcie przez Komisję działań mających na celu utworzenie stałej podkomisji do spraw sportów nieolimpijskich będzie korespondowało z dotychczasowymi działaniami i kompetencjami prac Komisji, a także pozwoli na przyczynienie się do dalszego rozwoju i profesjonalizacji tych dyscyplin sportowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję, tym bardziej, że w tej chwili World Games rozpoczynają się w Birmingham. Tak, że na pewno to jest jak najbardziej zasadne, biorąc pod uwagę rozwój tych dyscyplin. Czy ktoś chciał zabrać głos? Otwieram dyskusję, szanowni państwo, w tym punkcie. W tej chwili nie słyszę chętnych, którzy chcieliby zabrać głos. W takim razie zamykam dyskusję.

Szanowni państwo, przystępujemy do rozpatrzenia wniosku pani poseł Jagny Marczułajtis-Walczak, jeżeli chodzi o kwestię powołania podkomisji stałej do spraw osób z niepełnosprawnościami. Zapytam w ten sposób, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia wniosku w sprawie powołania tej podkomisji? Sprzeciwu nie słyszę. Zatem wniosek został przyjęty.

W takim razie możemy przejść do kolejnego punktu, czyli kwestii dotyczącej powołania podkomisji stałej do spraw sportów nieolimpijskich. Czy jest sprzeciw co do powołania takiej podkomisji? Nie słyszę. Stwierdzam, że wniosek został przyjęty. Bardzo dziękuję. W takim razie zamknęliśmy te pierwsze dwa punkty, o które rozszerzyliśmy porządek dzienny obrad. Przystępujemy do realizacji kolejnego punktu dziennego. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Króciutko, bardzo serdecznie dziękuję za to, że powstały te dwie podkomisje. Dziękuję bardzo, że Komisja była za.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Taka jest wola Komisji, co do kierunku, ale oczywiście tę decyzję będzie podejmowało prezydium Sejmu. Również bardzo dziękuję za rzeczywiście jednoznaczne podejście do tych kwestii.

Przystępujemy do realizacji kolejnego punktu porządku dziennego. Proszę o przedstawienie informacji przez przedstawiciela Ministerstwa Sportu i Turystyki w sprawie dotyczącej informacji na temat bieżącego funkcjonowania sportów wodnych ze szczególnym uwzględnieniem narciarstwa wodnego i żeglarstwa, ponieważ kajakarstwo i wioślarstwo dzisiaj nie mogło być z nami – oczywiście do tego tematu wrócimy. Dzisiaj

chcielibyśmy podejść do tematu ze szczególnym uwzględnieniem tych dwóch związków sportowych. Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Anna Krupka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni panowie prezesi, szanowni goście. Otrzymali państwo obszerny materiał dotyczący bieżącego funkcjonowania sportów wodnych, to jest kajakarstwa, narciarstwa wodnego, wioślarstwa i żeglarstwa. Nie będą go teraz w całości przytaczać. Przypomnę jedynie, że Minister Sportu i Turystyki w obrębie sportu wyczynowego realizuje następujące programy wsparcia szkolenia kadr narodowych i młodzieży uzdolnionej sportowo, prowadzone przez polskie związki sportowe, w tym związki dedykowane sportom wodnym.

I tak, program dofinansowania ze środków budżetu państwa zadań związanych z przygotowaniem zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich oraz przygotowaniem i udziałem w mistrzostwach świata i Europy w sportach olimpijskich.

Program wspierania sportów nieolimpijskich poprzez dofinansowanie przygotowania i udziału zawodników we współzawodnictwie międzynarodowym.

Dotacje celowe w zakresie wspierania projektów naukowych w zakresie sportu wyczynowego.

Program „Super Trener", czyli wsparcie szkolenia zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach olimpijskich, paraolimpijskich i osób głuchych oraz przygotowania i udział w mistrzostwach świata i Europy w sportach olimpijskich, paraolimpijskich i osób głuchych.

Po piąte, to jest program dofinansowania zadań z obszaru wspierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży.

Po szóste – program dofinansowania ze środków, Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej zadań z obszaru wpierania szkolenia sportowego i współzawodnictwa młodzieży pod nazwą „Mały Wielki Polak – nadzieje olimpijskie", który był realizowany tylko w latach 2020-2021.

Po siódme – wpieranie promocji sportu poprzez dofinansowanie imprez mistrzowskich organizowanych w Polsce.

Polski Związek Kajakowy, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich i Polski Związek Żeglarski, jako związki olimpijskie, mogą być beneficjentami wszystkich wyżej wymienionych programów. Natomiast Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego może realizować jedynie program wspierania sportów nieolimpijskich oraz wspieranie promocji sportu poprzez dofinansowanie imprez mistrzowskich organizowanych w Polsce.

Biorąc pod uwagę lata 2019-2022 w ramach wyżej wymienionych programów Minister Sportu i Turystyki wsparł wcześniej wspomniane związki łączną kwotą ponad 203 mln zł, w tym Polski Związek Kajakowy niemal 77,3 mln zł, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich 63,2 mln zł, Polski Związek Żeglarski 57,5 mln zł, Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego 5,3 mln zł. Wysokość nakładów na poszczególne programy i związki w kolejnych latach, a także sposób ich wydatkowania zostały szczegółowo przedstawione w dostarczonym państwu materiale.

Należy także podkreślić, że członkowie kadr narodowych Polskiego Związku Kajakowego, Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich, Polskiego Związku Żeglarskiego oraz Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego odnoszą liczne sukcesy w międzynarodowych imprezach mistrzowskich w różnych kategoriach wiekowych, zarówno w konkurencjach objętych programem igrzysk olimpijskich, jak i konkurencjach nieolimpijskich. I tak, w latach 2019-2022: kajakarze zdobyli 85 medali, żeglarze 45 medali, wioślarze 32 medale. W tej liczbie są medale igrzysk XXXII Olimpiady w Tokio – srebrny i brązowy w kajakarstwie oraz po jednym srebrnym w wioślarstwie i żeglarstwie. Natomiast narciarze wodni w rywalizacji międzynarodowej wywalczyli w ostatnich czterech latach 20 medali.

Jeżeli chodzi o sport powszechny, to od 2014 r. elementem oferty programowej ministerstwa realizowanej w obszarze sportu powszechnego jest zadanie programu Sport Wszystkich Dzieci skierowany bezpośrednio do polskich związków sportowych pod nazwą „Wspieranie projektów upowszechniania sportu dzieci i młodzieży" realizowany

przez polskie związki sportowe. Jego głównym celem jest wsparcie systemowych projektów ukierunkowanych na upowszechnianie aktywności fizycznej wśród uczniów szkół podstawowych.

Dzięki stosownym ramom realizacyjnym polskie związki sportowe wykorzystują posiadane zasoby i możliwości kadrowe, organizacyjne oraz infrastrukturalne. Mogą tworzyć kompleksowe rozwiązania służące rozwojowi poszczególnych sportów. Struktura wyżej wymienionych działań opiera się na funkcjonowaniu klubów, ośrodków czy też szkółek. W roku ubiegłym dotacje w wysokości blisko 23 mln zł ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej przyznano 29 polskim związkom sportowym oraz Instytutowi Sportu realizującemu projekt kolarski. Łącznie dofinansowano 34 przedsięwzięcia.

W latach 2014-2021 na realizację ww. zadania przeznaczono łącznie 125,8 mln zł. W 2022 r. przeznaczono na ten cel 29,8 mln zł a dotacje w tym zakresie pozyskały 33 polskie związki sportowe, w tym 2,5 mln zł federacje reprezentujące sporty wodne oraz Instytut Sportu – Polski Instytut Badawczy realizujący projekt kolarski i hokejowy. Łącznie dofinansowano 37 przedsięwzięć.

Wsparcie dla sportów wodnych to nie tylko zadania skierowane bezpośrednio dla polskich związków sportowych, lecz również sportu dla wszystkich (dzieci, młodzież, rodzina, seniorzy) czy też sportu osób niepełnosprawnych. Łącznie w latach ubiegłych przedsięwzięcia realizowane w tym obszarze przez wyżej wymienione federacje sportowe uzyskały dofinansowanie na poziomie bliskim 2 mln zł. Szczegółowe informacje zawarliśmy w przekazanym państwu materiale. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję pani minister za przedstawienie materiału. Oczywiście, jeżeli później będą pytania, to też zachęcamy. Teraz poproszę o przedstawienie informacji przez prezesa Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego. Później głos zabierze prezes Polskiego Związku Żeglarskiego, a potem przejdziemy do dyskusji. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Sekretarz generalny Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego Paweł Szablewski:

Dzień dobry, witam serdecznie. Panie przewodniczący, szanowna pani minister, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, dziękuję za udzielenie mi głosu. Chciałbym zwrócić uwagę, że jesteśmy pierwszy raz poproszeni o przedstawienie naszej organizacji. Jesteśmy wdzięczni za to, że możemy się przedstawić, bo uważamy, że jesteśmy wyjątkowym związkiem. O tej wyjątkowości chciałbym, żeby więcej opowiedziała nasza prezentacja i nasz dyrektor ds. komunikacji pan Adrian Skubis.

Doradca Zarządu ds. Komunikacji w Polskim Związku Motorowodnym i Narciarstwa Wodnego Adrian Skubis:

Dzień dobry państwu. Pozwolę sobie w dość telegraficznym skrócie, szanując państwa czas, przedstawić nieco informacji o naszej organizacji, bo jak słyszymy, mówimy o narciarstwie wodnym, natomiast muszę na wstępie powiedzieć, że jesteśmy związkiem wyjątkowym – jak powiedział sekretarz generalny – bo to nie tylko narciarstwo wodne, ale do tego przejdziemy może przez kolejne slajdy prezentacji.

Mamy przyjemność w tym roku obchodzić 65-lecie powstania naszej organizacji. Jesteśmy o tyle związkiem specyficznym i wyjątkowym, że jesteśmy członkiem dwóch międzynarodowych federacji uznawanych przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Jest to federacja UIM, która zajmuje się sportem motorowodnym i skuterami wodnymi oraz federacja IWWF, która opiekuje się i ma pod swoją kuratelą narciarstwo wodne oraz nasze najmłodsze dziecko, czyli wakeboarding i wakeskating. Jesteśmy także członkiem Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polskiej Izby Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych oraz Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich.

Pan przewodniczący wspomniał na wstępie o światowych igrzyskach sportów nieolimpijskich. Mieliśmy tę przyjemność, że w 2017 r. podczas tej imprezy organizowanej we Wrocławiu byliśmy dyscyplinami na zaproszenie i wtedy na starorzeczu Odry organizowaliśmy jako związek – myślę, że przepiękne, bo podobały się publiczności – zawody w narciarstwie wodnym wakeboardingu za motorówką. Kapitalna impreza,

która przyciągnęła na błonia rzeki kilkadziesiąt tysięcy kibiców. Mogliśmy pokazać nasze dyscypliny i zaprezentować się w gronie dyscyplin nieolimpijskich. Po tym wydarzeniu powstał w Polsce Polski Komitet Sportów Nieolimpijskich niejako wspierający działania organizacji takich, jak nasza.

Jeśli chodzi o dyscypliny, o których wspomniałem, to sport motorowodny – z tego się wywodzi nasza tradycja. Dodam może, że 100 lat temu powstała Międzynarodowa Unia Motorowodna. Wtedy jeszcze w Polsce nie było związku sportowego zajmującego się sportem wodnym, ale Polska jest jednym z 12 krajów założycieli UIM. Przypisujemy sobie niewielkie zasługi w krzewieniu właśnie motorowodniactwa już te 100 lat temu.

Drugim naturalnym nurtem i kierunkiem naszej działalności jest narciarstwo wodne, które wielu z państwa kojarzy się z narciarstwem za wyciągami, natomiast narciarstwo wodne wywodzi się zza motorówki. Dawniej nie było wyciągów elektrycznych do narciarstwa wodnego. Stąd naturalnie ta dyscyplina narciarstwa wodnego jest pod naszą opieką.

Dwie najmłodsze dyscypliny: skutery wodne, czyli taka młoda odmiana sportu motorowodnego, ale jednak wydzielona, oraz wakeboarding i wakeskating nazywany przez wielu po prostu snowboardem na wodzie, bo to jest jedna deska i kapitalne ewolucje, które wykonują nasi sportowcy.

Organizujemy sportową rywalizację na tym najwyższym światowym poziomie i krajowym poziomie, jako związek sportowy. Organizujemy Mistrzostwa Polski, Puchar Polski we wszystkich czterech dyscyplinach, ale też, o czym wspomnę za chwilę, czynnie uczestniczymy w organizacji i organizujemy Mistrzostwa Świata i Europy w naszym kraju, do czego za moment będę mógł wrócić. Możemy poszczycić się naprawdę szerokim wachlarzem imprez, które w Polsce się odbywają. Już za chwilę, praktycznie prosto z tej sali, przenosimy się do Augustowa, gdzie w weekend odbędą się Motorowodne Mistrzostwa Świata, długodystansowe porównywane często z zawodami, które pewnie państwo znają i kojarzą w sporcie motorowym, 24-godzinny wyścig Le Mans. My ścigamy się po jeziorze Necko w dwóch 6-godzinnych wyścigach. Jest to niebywała próba dla zawodników. Mamy też, co nas ogromnie cieszy polsko-litewską ekipę. Są to załogi składające się od 2 do 4 zawodników. Mamy 3 polskich zawodników, którzy wystartują w tych zawodach i liczymy na medal, bo weekend w Augustowie wyłoni medalistów mistrzostw świata.

Chcę też wspomnieć o jednej bardzo ważnej rzeczy. Oczywiście naszą core działalności (najważniejszą) jest oczywiście sport i na tym się skupiamy. Niemniej jako związek sportowy związany z wodniactwem zajmujemy się też szeroko pojętą turystyką wodną i rekreacją nad wodą. Jesteśmy organizacją, która wydaje uprawnienia motorowodne, czyli wszystkie patenty i licencje, mówiąc kolokwialnie, takie prawo jazdy na wodę finalnie wydaje nasz związek w Warszawie.

Dokonujemy też czynności rejestracji i przeglądów technicznych łodzi. Jeszcze kilkanaście miesięcy temu byliśmy jedyną organizacją, która zajmowała się wydawaniem tych dokumentów w zakresie łodzi motorowych. Po zmianie przepisów i również czynności rejestracyjnych, oprócz oczywiście kolegów z PZŻ , dokonują tego starostwa powiatowe. Niemniej u nas nadal są dokonywane w biurze czynności rejestracyjne oraz przeglądy łodzi (oczywiście już w terenie). To tak krótko o naszych dyscyplinach, o których wspomniałem.

Sport motorowodny ten klasyczny, z którego państwo na pewno kojarzą tak wspaniałych zawodników jak Waldemar Marszałek czy Henryk Synoracki – nadal czynny zawodnik, dodam. Pan Henryk w tym momencie ma na koncie 38 medali mistrzostw świata i Europy, nadal czynnie pływa i ma chrapkę na kolejny medal w bardzo widowiskowej Formule 125 w tym sezonie.

Narciarstwo wodne, o którym wspomnieliśmy, wywodzące się zza motorówki, teraz bardzo popularne za wyciągami i te najmłodsze nasze dzieci, tak mogę powiedzieć: niemal dwie dekady temu dołączyły do nas skutery wodne (odnoga sportu motorowodnego) oraz wakeboard i wakeskate, który staje się niezwykle popularny, także w zakresie turystyki i rekreacji. O tym też wspomnę, dlaczego ta sytuacja tak się zmieniła.

Teraz krótki film prezentujący nasze dyscypliny. Mam nadzieję, że się państwu spodoba i poznacie nasz świat, który określamy mianem Speed On The Water, czyli tej niebywałej prędkości na wodzie.

To taka nasza malutka wizytówka i naszych sportów. Jak państwo dostrzegli na tym filmie, aktywni w naszych dyscyplinach są mężczyźni i kobiety. Mężczyźni i kobiety mają swoje oddzielne konkurencje. Są też łączone konkurencje np. w sporcie motorowodnym, gdzie kobiety ścigają się tymi gigantycznie szybkimi łodziami rozpędzającymi się na wodzie do 160 km/h i przyspieszającymi w ok. 3 sekundy do 100 km/h, również z mężczyznami.

Ogromnie cieszymy się, że plany państwa Komisji zostały rozszerzone dzisiaj także o rywalizację osób niepełnosprawnych. Możemy się poszczycić, że my także prowadzimy szkolenia dla osób niepełnosprawnych oraz mamy kluby, które zrzeszają sportowców niepełnosprawnych. Około 4 lat temu nawiązaliśmy pierwszą taką współpracę z Fundacją Avalon EXTREME. Na kanwie tej współpracy powstał pierwszy klub Avalon, który zaczął szkolić wakeboardzistów z niepełnosprawnościami. To są osoby poruszające się na wózkach. Od 3 lat rozdajemy również w wakeboardzie tzw. sitwake czy wakeboard seated dla osób przypiętych na specjalnych konstrukcjach do tych desek. W Mistrzostwach Polski rozdajemy medale i dla kobiet, i dla mężczyzn. Możemy też się poszczycić pierwszym medalem Mistrzostw Europy w kategorii seated. Nie chcę się pomylić, ale to było 3 lata temu przed pandemią. Igor Sikorski, którego pewnie państwo kojarzą, bo to jest facet, który zasłynął z występów na Zimowych Igrzyskach Paraolimpijskich, zdobywał medale dla Polski między innymi w monoski, przesiadł się także na tę deskę nie tylko na śniegu, ale na wodzie i jak się okazuje świetnie sobie radzi. Jest medalistą mistrzostw Europy.

Jeśli chodzi o nasze osiągnięcia medalowe, pani minister wspomniała o narciarzach wodnych i o tych sukcesach około 20 medali z ostatnich 4 lat. Natomiast my globalnie podchodzimy do wszystkich swoich czterech dyscyplin, bo opiekujemy się czterema dyscyplinami. Każda z nich jest dla nas niezwykle ważna, więc może tylko podam takie liczby, które przybliżą, co robią inni sportowcy.

W 2021 r. czyli w tym roku nieco postpandemicznym, kiedy mogliśmy otworzyć się na sport, kiedy organizowaliśmy dużo więcej imprez, nasi sportowcy w tych 4 pięknych dyscyplinach zdobyli 22 medale mistrzostw świata i Europy – myślę, że to jest kapitalny dorobek – w tym narciarze wodni bodajże 9 medali. Dodam, że są to medale zarówno w kategoriach juniorskich, jak i w kategoriach seniorskich. Akurat w tej nomenklaturze sportów wodnych najważniejsza kategoria w wakeboard oraz w narciarstwie wodnym, to jest po prostu kategoria open, czyli otwarta kategoria dla najlepszych zawodników na świecie. Tu też mamy ogromne sukcesy. Rok 2020 był z przyczyn oczywistych (pandemia) słabszy. Po prostu rywalizacja sportowa na tym poziomie międzynarodowym w wielu dyscyplinach była zamknięta. Udało się rozegrać tylko zawody Mistrzostw Europy Skuterów Wodnych, gdzie nasi zawodnicy zdobyli 3 medale. Rok wcześniej, kiedy na szczęście nie byliśmy dotknięci pandemią, łącznie zdobyliśmy 26 medali mistrzostw świata. Bywały też lata, jak dobrze sobie przypomnę 5 lat temu, kiedy mieliśmy ponad 30 medali mistrzostw świata i Europy.

W każdym sezonie organizujemy oczywiście rywalizację sportową w Polsce w tych 4 dyscyplinach. Jest podział na wiele konkurencji, tak jak państwu wspomniałem: narciarstwo wodne i wakeboarding, motorówka i wyciąg. Narciarstwo wodne to jest oczywiście i slalom ,i jazda figurowa, i niezwykle widowiskowe skoki. W sporcie motorowodnym jest podział na klasy, tak samo w skuterach wodnych. Każdego roku rozdajemy około 300 medali mistrzostw Polski. Z czego się bardzo cieszymy – jesteśmy uznanym organizatorem imprez międzynarodowych w randze mistrzostw świata i Europy.

W tym sezonie mamy przyjemność organizować 4-krotnie mistrzostwa świata i Europy w naszym kraju. Dwie imprezy już za nami. Mieliśmy intensywne otwarcie sezonu. W pierwszy weekend wakacji spotkaliśmy się w Ełku na pierwszej eliminacji Mistrzostw Europy Skuterów Wodnych. Do Polski przyjechało 97 zawodników z 17 krajów. Dodam tylko, że z takim zawodnikiem zawsze przyjeżdża jego ekipa techniczna. Tak

więc, sam park maszyn, to depo nasze, wypełniło się prawie pół tysiącem osób z tych 17 krajów europejskich.

Dodam, że w ten sam weekend – tak niestety został ułożony kalendarz, ale poradziliśmy sobie, jeżeli chodzi o obsadę sędziowską, o podział organizacyjny, o marketing i promocję – zorganizowaliśmy w Żninie Motorowodne Mistrzostwa Świata w Formule 500, gdzie na podium stanął szczecinianin Marcin Zieliński. To była druga eliminacja tego sezonu. Tam były też motorowodne Mistrzostwa Europy Formuły F250 – bez naszych medali, ale nasi zawodnicy fajnie się zaprezentowali.

Chyba warto też powiedzieć, że wszystkie imprezy organizowane przez Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego są imprezami otwartymi dla kibiców, niebiletowanymi. Dla przykładu w Żninie przez ten weekend wyścigowy sobota-niedziela szacowana liczba widzów, turystów, którzy naturalnie pojawiają się przy akwenach, przy zbiornikach wodnych w okresie wakacyjnym, a wtedy są nasze największe aktywności, odwiedziło nas około 28 tys. osób. To pokazuje też skalę, jak ludzie łakną tego sportu wodnego, jak chcą zobaczyć ten świat Speed On The Water, poznać herosów tego sportu.

Przez chwilę zwrócę państwa uwagę na narciarstwo wodne i wakeboarding. Skąd takie boom, jeśli chodzi o te sporty? My to bardzo prosto przekładamy na to, co wydarzyło się np. w narciarstwie alpejskim. Możliwość uprawiania tych sportów była bardzo utrudniona, jeśli chodziło o rywalizację czy rekreację za motorówką. Wiadomo, że było to bardzo kosztowne. Trzeba było mieć sprzęt, sternika, obserwatora itd. Natomiast w momencie, kiedy na świecie i w Europie zaczęły powstawać wyciągi do narciarstwa wodnego i wakeboardingu, czyli takie konstrukcje wielosłupowe, gdzie narciarz ciągany jest za liną i może tak naprawdę dokonywać wszystkich tych samych czynności co za motorówką, sport niezwykle się rozwinął. Dwie ostatnie dekady to przyrost tych wyciągów w Polsce. W tym momencie mamy ich prawie 100, w tym kilka wyciągów wielosłupowych, spełniających wszelkie normy Międzynarodowej Federacji Narciarstwa Wodnego i Wakeboardu, gdzie organizujemy zawody.

Może dodam, że w zeszłym roku największa impreza w narciarstwie wodnym na świecie za wyciągiem odbyła się w Sosnowcu, w Wake Zone Stawiki. Bez polskich medali, bo była rywalizacja w kategorii open i zajęliśmy IV miejsce w drużynówce. Niemniej w Stawikach zostały pobite 3 rekordy świata z historią bodajże kilkunastoletnią. Teraz Wake Zone Stawiki w Sosnowcu, niemal w sercu tego miasta, odwiedzane jest przez zawodników z całego świata. Oni, gdy dowiedzieli się, że tam można robić takie rekordowe osiągnięcia, po prostu do nas przyjeżdżają. Natomiast trzeba sobie powiedzieć jasno, że mówimy tutaj o turystyce i rekreacji wodnej szeroko pojętej, bo wystarczy spojrzeć na to, co dzieje się w podwarszawskich wyciągach, chociażby w Brwinowie, gdzie mamy czterosłupowy długi wyciąg, czy dwa wyciągi w okolicach Wilanowa.

Oczywiście inna sprawa to jest sport, gdzie dbanie o wyniki oparte o program szkolenia, wykwalifikowanych instruktorów, kadrę szkoleniową, cały program zajęć zaplanowany na cały rok. Specyfika nasza mówi, że niestety sezon w Polsce jest krótki, więc my musimy otwierać się również na obiekty za granicą w cieplejszych krajach. Na tym się skupiamy. Oczywiście realizując to wszystko zgodnie z wytycznymi strategii rozwoju naszych dyscyplin, która została zatwierdzona 2,5 roku temu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, staramy się robić wszystko, aby profesjonalizować te nasze dyscypliny.

Natomiast nie ukrywamy, że coraz większe łaknienie medali i sukcesów naszych sportowców powoduje, że wydatki na ten sport profesjonalny, jeżeli chodzi o nasze 4 dyscypliny, jest coraz większy. Bo to nie tylko szkolenie i profesjonalizacja zawodników, to także zgrupowania międzynarodowe, to także, jeśli chodzi o nasze dyscypliny w szczególności sport motorowodny, sprzęt do narciarstwa wodnego i wakeboardingu, czy wynajem wyciągów, czy motorówek. Jest to sprawa bardzo kosztowna. Nie ukrywamy, że rozglądamy się, poszukujemy wsparcia także wśród partnerów komercyjnych i podmiotów zewnętrznych. Liczymy na to, że nasze dyscypliny przyciągną taką uwagę. Widzimy taką synergię z niektórymi dużymi podmiotami, nawet spółkami Skarbu Państwa, które mogłyby spokojnie w ramach promocji wspierać się i wspierać naszych sportowców dumnie reprezentujących nasz kraj. Tutaj też ukłony w kierunku Ministerstwa Sportu i Turystyki, bo pani minister wspomniała o tych dwóch programach,

z których korzystamy. Nie ukrywamy, że to pozwala nam utrzymać się na przysłowiowej powierzchni wody. Wsparci także środkami własnymi, o których pan sekretarz generalny pewnie na koniec powie skąd je uzyskujemy, pozwala nam te dyscypliny prowadzić. W tym momencie nasze kadry narodowe to jest ok 40 sportowców, a w związku zrzeszonych z licencjami sportowymi w 4 dyscyplinach jest około 500 sportowców.

Na koniec inny problem. Myślę, że też państwa bardzo zainteresuje – turystyka wodna. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, tak jak wspomniałem, wydajemy patenty i licencje motorowodne, a uprawianie tejże turystyki wodnej w zakresie motorowodniactwa jest niezwykle popularne. Wydajemy około 50 tys. uprawnień motorowodnych rocznie. Mówię to w kontekście tego, o czym państwo pewnie słyszą z przekazów medialnych, a my na to zwracamy ogromną uwagę. Chodzi nam o bezpieczeństwo poruszania się osób, wyszkolenie tych osób i to, co dzieje się na polskich akwenach. Całkiem niedawno doszło do kilku groźnych wypadków, jeden także tragiczny. Na to też chciałem zwrócić uwagę na jednym z ostatnich slajdów.

Natomiast problem, który dotyka też naszych obywateli uprawiających turystykę wodną, to jest niestety od dłuższego czasu sytuacja, z którą się mierzymy, bo te informacje spływają również do nas. Polskie uprawnienia motorowodne zaczęły być kwestionowane na świecie i w Europie. Jeszcze nie dawno te uprawnienia były honorowane w całej Europie. Nasi żeglarze, nasi wodniacy, motorowodniacy poruszali się na podstawie tych uprawnień po wszystkich akwenach europejskich i na świecie. Niestety to się zmieniło. Otrzymujemy sygnały między innymi z Hiszpanii, ze Szwajcarii, Niemiec, Słowacji, Czech, ostatnio z Litwy, że te uprawnienia są niehonorowane. Z czego to wynika? Wynika to z tego, iż Europejska Komisja Gospodarcza przy Organizacji Narodów Zjednoczonych jedną ze swoich rezolucji wprowadziła certyfikat dla operatorów i jednostek rekreacyjnych. Jest to certyfikat, który de facto jest potwierdzeniem umiejętności danych kompetencji sternika z danego kraju. Niestety, w tym momencie w Polsce takich certyfikatów nie możemy wystawiać. Tu chylimy się do państwa z prośbą, aby zwrócić na to uwagę.

Jako Polski Związek Motorowodny prowadzący przez wiele lat czynności związane z rejestracją łodzi, a także wydawaniem patentów, oczywiście chcemy się zaangażować w ten projekt. Jesteśmy w stanie przygotować nasze działania operacyjnie i biuro tak, aby takie certyfikaty dla polskich posiadaczy patentów motorowodnych wydawanych w Polsce były wystawiane na ich prośbę i abyśmy tych problemów po prostu uniknęli.

Drugi problem, na który zwracamy uwagę, jeżeli chodzi o szeroko pojętą turystykę wodną, to jest mówiąc w skrócie mDokument. Stajemy się nieco przestarzałym krajem, jeśli chodzi o dokumenty w zakresie uprawnień motorowodnych. To nadal jest tradycyjny obieg dokumentów i forma fizyczna dokumentu. Zwracamy na to ogromną uwagę i też chylimy się z prośbą do państwa, a także do Ministerstwa Cyfryzacji, aby jak najszybciej włączyć nas w projekt mDokumentów. Będzie to ogromne ułatwienie i dla nas, jeśli chodzi o obieg dokumentów, o szybkość dokonywania czynności wystawiania tych dokumentów, ich przepływ, a także ogromne ułatwienie dla tej rzeszy już kilkuset tysięcy osób posiadających uprawnienia motorowodne i korzystających z nich w kraju, oraz dla organów kontrolnych, które na wodzie swoją służbą zapewniają i starają się o bezpieczeństwo.

Ostatnie dwie rzeczy…

Sekretarz generalny PZMiNW Paweł Szablewski:

Przepraszam, jeśli mogę wejść w zdanie, Adrian. Projekt dotyczy nie tylko samego obywatela, ale zbudowania całego systemu obiegu, który pozwoli na pełny obieg dokumentów w postaci cyfrowej. Teraz archiwizacja tych dokumentów, ten przepływ papierkowy jest dosyć mocno problematyczny. Dlatego tutaj chodzi konkretnie o jakieś działania. Mam na myśli wsparcie z Ministerstwa Sportu, żebyśmy mogli razem zbudować z Polskim Związkiem Żeglarskim, który również wydaje uprawnienia, tylko że żeglarskie, taki system, który doprowadzi do tego, że to pojawi się w mObywatelu, ale przede wszystkim, że ten obieg będzie i dla ministerstwa, i dla nas, dla związków wygodniejszy, bo będzie w postaci cyfrowej.

Doradca zarządu PZMiNW Adrian Skubis:

Jeszcze dosłownie jeden bardzo ważny slajd, który uciekł nam teraz z monitorów. On też dotyczy bezpieczeństwa. W skrócie postaram się powiedzieć, co chcieliśmy na tym slajdzie przekazać. Chodzi o uprawnienia motorowodne. Tak, jak wspomniałem, zatrważająco często dowiadujemy się o incydentach, do których dochodzi na polskich akwenach w trakcie sezonu, o niebezpiecznych wypadkach, zdarzeniach na wodzie. Zwracam na to uwagę, że od 2013 r., zgodnie z polskimi przepisami, w Polsce nie ma obowiązkowych szkoleń przed przystąpieniem do egzaminu na uprawnienia motorowodne. My, jako związek z kilkudziesięcioletnią tradycją, z doświadczeniem, apelujemy aby takie szkolenia wróciły, aby podnieść jakość tych szkoleń, a dzięki temu jakość egzaminów. To wszystko zapewni konieczne bezpieczeństwo wszystkich użytkowników akwenów.

Dodam, że wcześniej tylko ośrodki Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego oraz PZŻ w przypadku żeglarzy, szkoliły i przeprowadzały egzaminy. Teraz mamy około 300 podmiotów upoważnionych przez ministra właściwego do prowadzenia takich egzaminów. Niestety, ogólnie ma to wpływ na jakość tych szkoleń albo ich całkowity brak, i niestety też na jakość egzaminów, co przekłada się na te trwożące sytuacje, do których dochodzi na wodzie czy bardzo dużym wzroście jednostek pływających po polskich akwenach.

Ostania rzecz dotyczy rejestracji łodzi. Przepisy zmieniły się kilkanaście miesięcy temu. Tak, jak państwu wspomniałem, ta rejestracja dokonywana jest również w starostwach powiatowych, poza naszymi dwiema organizacjami, czyli Polskim Związkiem Żeglarskim i Polskim Związkiem Motorowodnym. Natomiast rzecz, na którą myśmy w procesie tworzenia tych nowych przepisów zwracali uwagę, to jest zniesienie jakichkolwiek obowiązkowych przeglądów technicznych dla łodzi z napędem motorowym. Przeglądy w tym momencie dotyczą tylko jednostek komercyjnych, czyli tych wynajmowanych. Natomiast trzeba sobie powiedzieć jasno, to są dwie rzeczy, o których mówimy głośno, na które zwracamy uwagę. My to przenosimy troszeczkę na ruch kołowy, ruch samochodowy. Nie wyobrażamy sobie chyba, że samochód nie ma przeglądu technicznego, okresowego. To też, w naszej ocenie, powinno dotyczyć łodzi. To są jednostki często z kilkuset konnymi silnikami, gdzie nikt nie ma świadomości jaką ma sprawność ta jego jednostka, często warta kilkaset tysięcy czy kilka milionów. To samo, jeśli chodzi o uprawnienia motorowodne. Nie wyobrażamy sobie, że ktoś przychodzi do ośrodka egzaminacyjnego i zdaje egzamin na prawo jazdy nie przechodząc odpowiedniego szkolenia.

Zwracamy na to ogromną uwagę i prosimy, żeby państwo także podjęli ten temat, który na pewno wpłynie na poprawę bezpieczeństwa na polskich akwenach i da nam więcej radości z korzystania z akwenów w takim pięknym sezonie, jak mamy teraz. Bardzo dziękuję za uwagę.

Sekretarz generalny PZMiNW Paweł Szablewski:

Ja jeszcze chciałbym dodać jedną rzecz związaną z naszym związkiem. Nasz związek jest stowarzyszeniem, który nie prowadzi działalności gospodarczej. To oznacza, że wszystkie środki, które pozyskujemy z tych różnych gałęzi, o których kolega wspomniał – patenty, rejestracje czy przeglądy – przeznaczamy na działalność statutową związku, to znaczy bezpośrednio na wsparcie naszych sportowców i to przekłada się na te wyniki.

Natomiast wszyscy wiemy, jaka jest sytuacja gospodarcza i jak to wszystko wygląda. Te podmioty, które wcześniej kolega wspominał, przejmują rynek egzaminów. Nasze środki topnieją, ale to nie jest nawet bardzo duży problem. Większy problem jest w tym, że te opłaty są wpisane w ustawie i w rozporządzeniu. Jeżeli teraz my pobieramy opłatę 50 zł, a przy ulgowych opłatach 25 zł, to w ogóle nie pokrywa kosztów związanych z wydaniem tego uprawnienia. Koszty przewyższają to, co my pozyskujemy. Tu musimy dokładać. Możemy w jakiś sposób to rekompensować w coraz mniejszym stopniu z egzaminów, ale dochodzimy powoli do ściany. Tak samo chcieliśmy zwrócić uwagę na potrzebę zmiany ustawy o żegludze śródlądowej, gdzie są zapisane te kwoty i rozporządzenia ministra sportu, gdzie są wpisane konkretne stawki.

Tak jak słyszeliśmy, jesteśmy w tej korzystnej sytuacji, że związek pozyskuje środki z rynku i może je przeznaczać na sport. Dlatego nie wyciągamy tak często dłoni do mini-

sterstwa, żeby nas wspierało finansowo. Usłyszeliśmy te kwoty, my pozyskaliśmy około 5 mln zł, gdzie inne związki od 50 mln zł wzwyż, więc ta przepaść jest dosyć duża. Dużo nam dawało to, że mieliśmy dochody z innych źródeł. Teraz również chcielibyśmy być na tym samym poziomie i działać. Niestety, wszystkie ceny wzrastają, wszystko się zmienia. Wiemy jak jest, więc potrzebowalibyśmy wsparcia.

Zupełnie na koniec bardzo gorąco chciałbym podziękować Ministerstwu Sportu, bo współpraca jest i trzeba ją naprawdę wysoko cenić. Wiem, że pani minister jest zawsze do dyspozycji związku, pan minister również (miałem przyjemność spotykania), natomiast również na poziomie pań i panów dyrektorów czy naczelników jest otwartość i jest możliwość kontaktu faktycznie przez całą dobę. Dziękuję pięknie. Jesteśmy gotowi na pytania i udzielimy wszelkich odpowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Jeśli chodzi o całą dobę, to rzeczywiście chcielibyśmy, żeby pracownicy ministerstwa też mogli spać od czasu do czasu. Prosimy między 23 a 6 rano dać szansę na mały odpoczynek.

Szanowni państwo, myślę sobie w ten sposób, że jednak było bardzo dużo ciekawych informacji. Nie chciałbym, żeby coś tutaj umknęło podczas dyskusji. Tak więc, zanim pan prezes Polskiego Związku Żeglarskiego zabierze głos, chciałbym jednak, aby teraz posłowie mogli zabrać głos. Pani poseł Marczułajtis-Walczak, bardzo proszę.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Pani minister, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo dziękuję za tę prezentację. Ona jest niezwykle ciekawa i pokazuje tak naprawdę, jak sporty wodne są nie tyle widowiskowe, co można powiedzieć ogólnodostępne, bo jednak tych wyciągów w Polsce jest bardzo wiele. Sama nawet nie zdawałam sobie sprawy, że aż tak wiele. Życzę państwu na pewno wszystkiego najlepszego i rozwoju waszej dyscypliny, większych dotacji z Ministerstwa Sportu. Ale mam też pytanie. Mamy mistrzynię świata w wakesurfingu Maję Śmietanę i chciałam się zapytać czy wakesurfing też jest pod skrzydłami waszego związku? Jak to wygląda?

Dzisiaj powołujemy i składamy wniosek do pani marszałek Sejmu o powołanie podkomisji do spraw sportu osób z niepełnosprawnościami. Jeżeli państwo będą chętni, to również zapraszamy na tę podkomisję, jak już się ukonstytuujemy, bo na pewno będziemy ciekawi, jaki jest ten sport osób z niepełnosprawnościami. Wtedy będziemy mogli poświęcić na to więcej czasu, wysłuchać państwa i dowiedzieć się, jak też możemy pomóc w tej sprawie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pozwolicie państwo, blokiem podejdziemy do ewentualnych pytań. Chciałem też zabrać głos w sprawie – kwestia wakeboardingu i to w jaki sposób się to rozwija. Pamiętam, pierwszy był chyba Szczecinek ładnych parę lat temu i jak wszyscy się dziwili, co to za dziwne konstrukcje. Miałem przyjemność spotkać się z osobami, które były współtwórcami tego projektu. Potem Ostróda i kolejne tego typu obiekty. Jesteśmy Komisją Sportu i Turystyki i też widzę, gdzie te wyciągi powstają, jak to też kumuluje ruch turystyczny, jaka to jest po prostu dobra inwestycja, z punktu widzenia rozwoju potencjału turystycznego. Myślę, że Szczecinek też był takim przykładem, bo raczej miasto Szczecinek, z całym szacunkiem, ale z takim centrum turystyki niekoniecznie się kojarzyło. To rzeczywiście był bardzo ciekawy pomysł.

Chciałem dopytać, bo tu wybrzmiał problem z certyfikatami i nazwijmy to z elektroniczną dokumentacją. Myślę, że jest pytanie – czy potrzebujecie państwo naszej pomocy ewentualnie w kontakcie z Ministerstwem Cyfryzacji? Panowie wypowiadali się na temat bardzo dobrej współpracy z Ministerstwem Sportu, czy ewentualnie tutaj ze strony ministerstwa możemy też liczyć na jakąś pomoc w tym temacie. Rzeczywiście to, co zostało tutaj powiedziane á propos przeglądów motorówek, biorąc pod uwagę jaki to jest sprzęt, ile ten sprzęt kosztuje i jak jego niezawodność jest ważna z punktu widzenia zachowania podstawowych reguł bezpieczeństwa na akwenach wodnych, jest duży temat. Być może też na wspólnych posiedzeniach komisji będziemy musieli kiedyś się nad tym tematem pochylić.

Mnie zainteresowała jeszcze kwestia skoków. Tutaj są poważne wyniki. Rozumiem, że skoki na nartach są tylko i wyłącznie za motorówką? Czyli za wake też. Te wyniki są imponujące. Myślę, że sama dyscyplina skoków jest też bardzo pokazową. Biorąc pod uwagę, że w Polsce skoki narciarskie cieszą się wielkim powodzeniem, to tym bardziej tutaj połączenie tych sił…nie wiem, czy któregoś z naszych skoczków można byłoby zaprosić. To byłoby wyzwanie, jakby pan Kamil Stoch czy Piotr Żyła zdecydowali się na takie skoki. To na pewno byłaby duża sprawa.

Kwestia finansowania, bo ta sprawa była tutaj podnoszona. Biorąc pod uwagę potencjał i też pewną formę otwartości tych widowisk, oczywiście to kumuluje widza, ale jeżeli nie ma sprzedaży biletów to też inaczej trzeba sobie wyrównywać te rzeczy.

Jak ewentualnie wygląda współpraca ze spółkami Skarbu Państwa? Czy taka jest? Jak tutaj ta sprawa wygląda? Tyle z mojej strony. Czy pan przewodniczący chciał jeszcze zabrać głos?

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Niestety, nie uczestniczyłem w całej Komisji, musiałem na chwilkę wyjść. Natomiast te tematy, które pan przewodniczący poruszył, są dla mnie zaskakujące. Kwestia może dopytania. Rozumiem, że te przepisy muszą wychodzić od państwa, jeżeli chodzi o certyfikaty i inne, bo to nie są uchwały związku, tylko tu niestety ministerstwo musi zadziałać i dlatego są te utrudnienia. Trudne do uwierzenia jest to, że nasze certyfikaty są nieakceptowalne w Europie. Jest to dosyć dziwne. Ja rozumiem, że to przy ONZ, ale to Komisja Europejska – czy tak? – blokuje i wymaga od nas, może nie blokuje tylko wymaga od nas, żeby to prawnie wszystko było w porządku. Uważam, że to trzeba naprawdę ruszyć ze względu na to, że Polacy coraz częściej korzystają z akwenów europejskich, nie tylko europejskich, ale i światowych. Musimy zrobić wszystko, żeby czuli się bezpiecznie, a przede wszystkim żeby te wszystkie patenty, certyfikaty nasze polskie były również akceptowalne i w Europie, i na świecie.

Tutaj też na pewno trochę pracy jest przed nami. Bardzo proszę o to, żebyśmy również dostali od sekretariatu, bo nie wiem czy otrzymaliśmy od państwa, te materiały. Patrzę na Krzysztofa – nie ma. Zatem bardzo poprosiłbym o wszystkie materiały, o przekazanie uwag dotyczących tych rzeczy, za które należałoby się jak najszybciej zabrać do pracy. Mamy podkomisję, nie tylko tę, o której mówiła pani poseł, ale są i pozostałe. Mamy również i tę do imprez, a to też jest związane z tym, co państwo organizujecie. Będziemy teraz mieli, mam nadzieję, podkomisję do spraw sportów nieolimpijskich, więc należałoby jak najszybciej podjąć pracę, żeby zniwelować na ile się da te sprawy, które są niezgodne z prawem europejskim czy nawet tym światowym. Bo ja rozumiem, że jeżeli to jest przy ONZ, to nawet jest kwestia przepisów światowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję. Tak że jest prośba, żeby doprecyzować te kierunki, którymi trzeba byłoby się zająć. Na pewno jako prezydium byśmy się pochylili, ewentualnie też pomogli, jeśli chodzi o ujednolicenie tych kwestii, a przede wszystkim rzeczywiście akceptacji, żeby potem nie było niespodzianek, że ktoś pływa na jeziorze np. we Włoszech czy na innym akwenie i może mieć z tego tytułu problem.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Na razie nie widzę chętnych. Jest pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dzień dobry. Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, szanowni państwo, nie będę mogła być do końca Komisji, nie będę mogła więc wysłuchać pytań, chyba że zdążę wrócić. O godzinie 13.00 zaczynam drugą Komisję. Pozwolę sobie więc zadać pytania jakby do całości materiału, który ministerstwo przygotowało. Wiem, że za łączną kwotę około 1,4 mln zł zostało przeprowadzone w ostatnich latach bardzo dużo badań. Chciałabym wiedzieć, jakie były wyniki tych badań. Czego one tak naprawdę dotyczyły? Jaki wpływ miały, gdyż wydana kwota jest dość spora. Chciałabym poprosić wszystkie związki, aby ewentualnie przekazywały chociaż do sekretariatu informacje o mistrzostwach Polski organizowanych w terenie, bo teraz właśnie z informacji dowiaduję się, że takowe odbyły

się w Łodzi. Jestem posłem właśnie z Łodzi i nawet nie wiedziałam, że mogłabym obserwować zawody wakeboardingowe, które tam się odbyły.

W materiale przedstawianym przez ministerstwo ewidentnie rzuca się w oczy, że w kadrach trenerskich i w kadrach wspierających brak jest kobiet. W materiałach wcześniej przedstawionych przez Ministerstwo Sportu procentowy udział zawodniczek, które posiadają licencje, jest stosunkowo wysoki, bo wynosi odpowiednio 32%, 38% i aż 45% w poszczególnych związkach sportowych. Zastanawiające jest, że jest tylko jedna kobieta trenerka. Chciałabym wiedzieć, z czego to wynika? Czy tak mało zawodniczek jest chętnych do kontynuowania swojej kariery, jako trenerki, czy z jakiś innych uwarunkowań? Czy zbyt mało zawodniczek kończy AWF z tą specjalizacją? Jak to wygląd w szczegółach? Ja sobie to odsłucham później. Dodam, że to dotyczy zarówno programów w upowszechnianiu, jak i programów centralnych.

Poprosiłabym o większą informację na piśmie na temat programów, które są w sporcie powszechnym, gdyż tutaj podane są tylko cyfry – 1683 dzieci. Nie wiem, w jakich ośrodkach odbywają się te programy. Jest napisane tylko w kilku miastach na terenie Polski, albo w 20 ośrodkach. Tutaj mamy wyniki: 82 tysiące uczestników, 30 tysięcy uczestników, 5 tysięcy uczestników, 1,5 tysiąca uczestników. Poprosiłabym o uzupełnienie tego materiału, bo w mojej ocenie ten materiał jest niewystarczający i niepełny.

Chciałabym również wiedzieć, jak to wygląda z podziałem na płeć oraz jak to wygląda, jeśli chodzi o kadrę realizującą te programy. Dziękuję bardzo, tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodniczącej. Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Nie słyszę. Zatem w tej chwili poproszę o odpowiedź, bardzo proszę.

Doradca zarządu PZMiNW Adrian Skubis:

Dziękuję za pytania. Zanim oddam głos sekretarzowi generalnemu naszego związku w sprawach jakże istotnych związanych z turystyką, to odpowiem na państwa pytania dotyczące sportu. Pani poseł zapytała o Maję Śmietanę. Doskonale znamy tę zawodniczkę. Pamiętam 2017 r., kiedy była pretesterem jako wakeboardzistka właśnie przed The World Games we Wrocławiu. To jest nasza zawodniczka, wychowanka klubu Acroboard Łomianki. Specjalizowała się w wakeboardingu. Potem życie otworzyło jej szansę na spróbowanie wakesurfu. Nie ukrywamy, że tak się też stało z uwagi na to, że w rodzinie jest sprzęt do wakesurfu. To musi być specjalna motorówka, która wytwarza te fale. Maja odnosi kapitalne sukcesy. Ona nadal jest naszą zawodniczką i nadal ma naszą licencję. Natomiast jeśli chodzi o samą dyscyplinę, to czekamy na zielone światło od Międzynarodowej Federacji Narciarstwa Wodnego i Wakeboardu, która rozszerza wachlarz tych dyscyplin, kiedy oficjalnie ją włączy pod swoją opiekę, to wtedy zaopiekujemy się wakesurfem.

Maję i te zawodniczki, czy tych zawodników, którzy wywodzą się z wakeboardingu a zdecydowali się na wakesurfing, doskonale znamy, bo to są dzieciaki,12-latkowie, 11-latkowie, którzy zaczynali z naszymi trenerami i z nami. Liczę, że niedługo będziemy mogli objąć kuratelą naszego związku także Maję. Liczę, że pojawią się kolejni.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące skoków w narciarstwie wodnym, to de facto jest to najbardziej ekstremalna z dyscyplin, jakie mamy. Jest ona i za motorówką i za wyciągiem. Pan dokonał takiego porównania do skoków zimowych, które są tak popularne.

Może opowiem taką historię, która spotkała nas w Augustowie na wyciągu. Kilka lat temu mieliśmy przyjemność gościć na naszych zawodach, bodaj był to Puchar Europy w Narciarstwie Wodnym za wyciągiem, Apoloniusza Tajnera, którego państwo doskonale znają, byłego prezesa, wybitnego trenera naszych skoczków zimowych. Przepraszam, że użyję tego kolokwializmu, ale wtedy trener Tajner widząc naszych skoczków powiedział „no nie, moi zawodnicy są normalni, wy macie wariatów”. Przepraszam, że tak mówię, ale w rzeczy samej tak to wygląda. Zawodnik w narciarstwie wodnym za motorówką napędza się do około 120 km/h, kiedy wjeżdża na rampę. Motorówka ma stałą prędkość, natomiast on przez napięcie liny i przez swoje umiejętności napędza się do około 120 km/h. Motorówka ma prędkość 58 km/h. Tak, że on jest w stanie dzięki wychyleniu z liny nabrać podwójnej prędkości i z taką prędkością najlepsi narciarze

wodni najeżdżają na rampę, która ma wysokość ok. 1,5 m do 2 m wysokości, w zależności też od wyboru zawodnika. Najlepsi zawodnicy na świecie latają na odległość przekraczającą 70 m poruszając się nad wodą mniej więcej na wysokości 18 m. Proszę sobie wyobrazić tę prędkość, lot mniej więcej 18-16 m nad wodą i potem tę parabolę kiedy zawodnik spada do wody i uderza w przysłowiowy beton. Tak więc umiejętności zawodnika, który musi ustać ten skok i zaliczyć jeszcze jedną boję wyznaczającą koniec jego toru jazdy, bo to jest zakończenie ewolucji, tego skoku, powodują, że jest to ekstremalna dyscyplina.

My mamy niesamowitych skoczków. Kamil Borysewicz, augustowianin wychowanek AKS „Sparta", należy do światowej czołówki, Erwin Zawadzki – to są ludzie, którzy mają na koncie po kilka medali mistrzostw świata w kategoriach juniorskich i mistrzostw Europy. W kategorii open ci dwaj nasi zawodnicy w zeszłym roku dosłownie otarli się o medale w Sosnowcu podczas mistrzostw świata. Byliśmy tam świadkami niebywałych skoków, bo trzykrotnie na skoczni został pobity rekord świata. Nasi gonili swoje rekordy życiowe. Okazało się, że jest jeden Słowak, jeden Rosjanin, którzy byli tego dnia lepsi. Liczymy, że za chwilę się obudzą i te rekordy świata będą tutaj – w Polsce.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

To bardzo interesujące, muszę powiedzieć. Prośba, gdyby odbywały się jakieś imprezy, to też bardzo prosimy o informację do sekretariatu, bo na pewno chciałbym zobaczyć ten skok na 70 m z ustaniem i na wysokości 18 m przelot nad lustrem jeziora. To musi naprawdę robić wrażenie, bo rzeczywiście to są większe wysokości niż przy skokach narciarskich. To rzeczywiście musi być imponujące.

Pan poseł Zimoch jeszcze do tego punktu, bardzo proszę panie pośle. Nic nie słychać. Proszę do mikrofonu. Musi się wszystko nagrać do protokołu, panie pośle.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska 2050):

Jedna uwaga. Bardzo chciałbym pochwalić i życzyć, żeby każdy związek sportowy w Polsce miał takiego doradcę do spraw kontaktu z mediami – nie chcę powiedzieć rzecznika prasowego – jak Adrian Skubis, bo dzisiaj zrobił w Sejmie z mało znanego związku i mało znanej dyscypliny naprawdę bardzo fajny pokaz. To jest to, czego wiele związków sportowych nie ma, czego nawet polski sport nie ma. Kogoś takiego, kto bardzo profesjonalnie podchodzi właśnie do kontaktów z mediami, w tym przypadku kontaktu z Sejmem. Po prostu gratuluję i „czapki z głów", panie Adrianie.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękujemy. To oczywiście robi wrażenie, ale to co państwo tutaj pokazaliście, ta ilość imprez, która odbywa się na terenie naszego kraju, też świadczy o tym, jak dobrą pracę szanowni państwo wykonujecie.

Teraz zapytam ministerstwo, czy do tego punktu? Bo tutaj było kilka uwag ze strony pani przewodniczącej Niemczyk. Bardzo bym poprosił o odpowiedzi i przeszlibyśmy do żeglarstwa. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MSiT Anna Krupka:

O odpowiedź na pytania pani poseł Niemczyk poproszę panią naczelnik Annę Kuderę, a później panią dyrektor Martę Szulińską. Dziękuję.

Naczelnik Wydziału Sportu Wyczynowego w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Anna Kuder:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, może jeszcze odniosę się do uwag dotyczących certyfikatów, patentów, przeglądów łodzi. Minister Sportu i Turystyki jest tylko współgospodarzem przepisów. Wszystkie przepisy reguluje ustawa o żegludze śródlądowej, która w tej chwili podlega ministrowi infrastruktury. Gospodarzem rozporządzeń dotyczących upoważnień do przeprowadzania egzaminów na patenty żeglarskie i motorowodne, a także wszystkich przepisów związanych z wydawaniem tych certyfikatów, jest również minister infrastruktury. My jesteśmy tylko współgospodarzem.

Sprawa nieuznawania w Unii Europejskiej naszych patentów jest nam znana. Chodzi o przystąpienie Polski do tzw. konwencji nr 40. Zwróciliśmy się do Ministerstwa Infrastruktury o podjęcie działań na rzecz włączenia Polski do tej konwencji. Czekamy teraz

na odpowiedź z Ministerstwa Infrastruktury. Ponieważ my jesteśmy tylko współgospodarzem, nie mamy inicjatywy, którą moglibyśmy podjąć.

Natomiast odnosząc się do pytania pani poseł Niemczyk – rozumiem, że dzisiaj rozmawiamy tylko o kierunku żeglarskim i motorowodnym. Jeżeli chodzi o badania naukowe, które były finansowane czy dofinansowane z Ministerstwa Sportu, to z tych dwóch związków Polski Związek Żeglarski miał dofinansowane badania, które służyły czy służą przygotowaniu najważniejszych imprez. I tak, w 2019 r. dofinansowaliśmy badanie „Kompleksowa analiza charakterystyki akwenu regatowego Igrzysk Olimpijskich w Enoshima”, czyli tam, gdzie były rozgrywane igrzyska olimpijskie. W ramach tego badania związek postawił kilka czujników analizujących pływy w zatoce w Enoshimie, co przyniosło wymierny skutek w postaci srebrnego medalu igrzysk olimpijskich. Uważam, że to była bardzo dobra decyzja.

W 2020 r. dofinansowaliśmy optymalizacje trymu łodzi 49er i 49erFX, czyli męskiego 49er i żeńskiego 49er po to, aby odnaleźć optymalne parametry żeglugi. Trzeba pamiętać, że łodzie są generalnie takie same, jednak one minimalnie się różnią. W związku z tym, chodziło o znalezienie tych optymalnych parametrów danej łódki do danej załogi. To służyło przygotowaniom do igrzysk olimpijskich. Tam również nasi zawodnicy byli w pierwszej dziesiątce 49er na igrzyskach.

Badanie w 2021 r. było skierowane do badań klasy Laser Standard i Laser Radial. One teraz nazywają się odpowiednio ILCA6 i ILCA7. Te badania, też optymalizacja pozycji balastowej przełożyła się na sukces zawodniczki w klasie Laser Radial Agaty Barwińskiej, która jest medalistką mistrzostw Europy i mistrzostw świata w tej klasie – w 2021 r. zdobyła te dwa medale, już po igrzyskach.

W tym roku, obecnie, dofinansowujemy dwa projekty, które służą poznaniu i optymalizacji pływania w nowej olimpijskiej klasie IQFoil, która zastąpiła klasę RSX, ale na wyniki tych badań na razie czekamy. Natomiast pozostałe projekty naukowe, ponieważ dotyczą kajakarstwa i wioślarstwa, rozumiem że będziemy omawiali na innym posiedzeniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Taka uwaga techniczna. To, co tutaj było przedstawione á propos Ministerstwa Infrastruktury, które powinno zaangażować się, nazwijmy to, w kwestię certyfikacji, też mam prośbę do sekretariatu, żebyśmy w razie czego tę część odsłuchali jako prezydium i też jako Komisja przesłali w tej sprawie pismo do Ministerstwa Infrastruktury. Nazwijmy to „pismo mobilizujące”, bo jeżeli to jest kwestia techniczna, to tę sprawę powinniśmy jak najszybciej załatwić, tym bardziej, że sezon w pełni.

Jeszcze jedno zdanie, bardzo proszę i przechodzimy do żeglarstwa.

Sekretarz generalny PZMiNW Paweł Szablewski:

Dobrze, dziękuję. Chciałbym jeszcze zabrać głos, bo to jest faktycznie bardzo ważka kwestia. Coraz więcej do nas wpływa pism odnośnie tej nieszczęsnej rezolucji ONZ. Osobą, która ma podpisać tę rezolucję ONZ – jest to w zapisach wyraźnie powiedziane – jest minister sportu danego kraju, a nie Ministerstwo Infrastruktury. Natomiast to jest na tyle ważne, ponieważ mamy wakacje, ludzie jeżdżą po świecie i dostają bardzo wysokie mandaty. Oni atakują związek, bo związek im wydał te uprawnienia, a następnie my to musimy swoją drogą przekierowywać na stronę ministerstwa. Myślę, że nie o to chodzi, żebyśmy sobie przerzucali piłeczkę, tylko żebyśmy zrobili coś najszybciej jak się da. Rozumiem, że to trzeba uruchomić Ministerstwo Spraw Zagranicznych i jakieś procedury, żebyśmy po prostu zrobili ulgę tym ludziom.

Do tej pory nie było tego problemu, bo rezolucja ONZ funkcjonowała, tylko jakiś chochlik – bo tak to trzeba nazwać, bo nie jest wina Ministerstwa Sportu – sprawił, że nagle na stronach ministerstwa pojawiło się, że Polska przyjęła tę rezolucję i w tym momencie państwa zaczęły wymagać tych uprawnień. Następnie zginęło to ze stron ONZ, że Polska jednak nie przyjęła tej rezolucji. Dlatego jesteśmy w takiej pokracznej sytuacji, gdzie trzeba to wyjaśnić.

Natomiast, jeśli chodzi o drugą kwestię, o której wspomniał pan przewodniczący, zależy nam na zbudowaniu całego systemu obiegu dokumentów. Mówimy o tym, że musi

powstać program, który odciąży Ministerstwo Sportu i nasze związki przy procesie wydawania tych uprawnień. Wiadomo, co chcą ludzie – oni chcą mieć szybko, bo „jak już zdałem egzamin to ja jeszcze w te wakacje chcę popływać".

Niestety wszystko nam się kumuluje w okresie letnim. Tych uprawnień jest naprawdę dużo i nie mamy takich mocy przerobowych, ani nie mamy takich możliwości, żeby to jeszcze bardziej przyspieszyć. Robimy co możemy, ale tak samo działamy na rynku i musimy tę proporcję zachować. Nie zatrudnimy nagle 100 osób, bo i tak już jesteśmy na krawędzi. O to tak samo prosimy na przyszłość. Teraz najważniejszą rzeczą jest kwestia rezolucji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Ja rozumiem. Czy byłaby jeszcze możliwość tutaj zabrania głosu? Bo widać, że jest to sprawa paląca i rzeczywiście, jeżeli to technicznie jest możliwe, to trzeba załatwić jak najszybciej, żeby po prostu ktoś, mówiąc delikatnie, niekoniecznie miał sympatyczne wspomnienia z wymarzonego rejsu w różnych częściach Europy, i nie tylko. Jeżeli można byłoby coś powiedzieć w tej sprawie.

Naczelnik wydziału w departamencie MSiT Anna Kuder:

My naprawdę rozumiemy, że to jest sprawa istotna i paląca, i absolutnie tego nie lekceważymy. Natomiast też proszę zrozumieć pewien dualizm tych przepisów. My nie jesteśmy twórcą tych przepisów, tylko ich współgospodarzem. Musimy uzyskać stanowisko Ministerstwa Infrastruktury i musimy z nimi współpracować, bo nie możemy działać w oderwaniu. Gdyby to minister sportu pisał ustawę o żegludze śródlądowej, to oczywiście ma pewną swobodę działania. Natomiast my jesteśmy związani tym, że tamto ministerstwo jest ministerstwem wiodącym, a my tylko współgospodarzem i to tylko przy rozporządzeniach. Musimy mieć stanowisko tamtego ministerstwa i czekamy na nie. Naprawdę monitujemy. Pani dyrektor Angelika Głowienka już kilkukrotnie dzwoniła do Ministerstwa Infrastruktury prosząc o to, żeby ministerstwo zajęło stanowisko w tej kwestii.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję. Taki wniosek, prawie że formalny, można powiedzieć. Poprosiłbym pana przewodniczącego o zlecenie pilnego zajęcia się tą sprawą przez podkomisję do spraw turystyki. Chyba to jest odpowiednie miejsce, żeby wzmocnić ministerstwo. Tutaj, jak pani naczelnik sama mówiła, już kilkakrotnie były wystąpienia i nic się nie dzieje, a przepisy jednak, wszystkie certyfikaty i inne pozwolenia, są właśnie w Ministerstwie Infrastruktury. Jeżeli będzie odpowiedni dokument stwierdzający, że minister sportu może podpisać, to na pewno Ministerstwo Sportu zajęłoby się tym następnego dnia.

Natomiast teraz prosimy, żeby pan przewodniczący skierował tę sprawę do podkomisji, żeby bardzo pilnie się tym zajęła. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo, tak też zrobimy. Prośba tutaj do specjalistów w temacie o dość szybką informację z podstawowymi kwestiami, żeby mieć jak najwięcej merytorycznego wkładu. Zrobimy posiedzenie podkomisji do spraw turystyki, na które zaprosimy i przedstawicieli Ministerstwa Sportu, i przedstawicieli Ministerstwa Infrastruktury. Wtedy może szybciej to wszystko pójdzie, bo fakt jest, może tam nie ma takiego wyczulenia, a sprawę trzeba bardzo szybko załatwić. Tak, że tutaj to przyjmujemy i na pewno jeszcze powrócimy do tego tematu.

Przejdziemy teraz do kolejnego wystąpienia. Proszę o przedstawienie informacji przez prezesa Polskiego Związku Żeglarskiego. Bardzo prosimy o zabranie głosu.

Prezes Polskiego Związku Żeglarskiego Tomasz Chamera:

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, z „szanowną Komisją" to przesadzę, bo zostały 4 osoby na sali i powiem szczerze jestem tym trochę zażenowany, gdyż jednak zostaliśmy zaproszeni na spotkanie, za co bardzo dziękuję.

Bardzo szanuję czas innych osób, jak i swój. Dla mnie jest to przyjazd do Warszawy – mieszkam na co dzień w Gdyni – żeby zaprezentować to, co robimy na państwa prośbę. Zostają 3 czy 4 osoby, z czego większość z Ministerstwa Sportu i Turystyki, z którym współpracujemy praktycznie na co dzień. Przepraszam, już nie będę przywiązywał się do liczb, 31 czy 32 osoby są w składzie Komisji. Proszę przyjąć wyrazy mojego zażenowania w tym zakresie. Tym niemniej dziękuję…

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Panie prezesie, jeżeli mogę, przepraszam najmocniej. Dla wyjaśnienia – chyba przedstawiciele wszystkich klubów są obecni na sali. To po pierwsze. Po drugie, niestety nie mamy żadnego wpływu na to, jak komisje są rozpisywane. Większość posłów jest w 3 nawet 4 komisjach, a prace komisji trwają non stop. Przepraszam, że wyszło jak wyszło, natomiast ma pan obecnych na sali przedstawicieli wszystkich klubów. Kluby się spotykają. Na pewno przekażemy informację, którą pan nam teraz przedstawi. Tak, jak pan widzi, przy dyskusji, która była wcześniej, moim zdaniem te osoby na sali wystarczą do tego, żeby taką dyskusję podjąć. Jeżeli pan czuje się urażony, w imieniu swoich koleżanek i kolegów przepraszam, ale my pracujemy również w innych komisjach, które się na siebie nakładają. Tak, że proszę to zrozumieć. Dziękuję.

Prezes PZŻ Tomasz Chamera:

Panie przewodniczący, dziękuję za te słowa. Natomiast wiem, że mówię do nieobecnych, że moje zarzuty są do nieobecnych. Tym niemniej – proszę nie odbierać tego personalnie – tak czy owak wychodzi to słabo.

Dobrze, przejdźmy do pozytywów, bo w życiu trzeba być optymistą. Chciałbym przedstawić trochę spraw dotyczących naszego sportu – żeglarstwa. Postaram się zrobić to w takim czasie, aby państwa nie zanudzić.

Przede wszystkim jako Polski Związek Żeglarski – kim jesteśmy? Wiele osób siedzących tutaj na sali zdaje sobie sprawę, że są to te białe żagle, chociaż już ostatnio nie takie białe, coraz bardziej kolorowe, wykonywane z różnych materiałów. Aspekty sprzętowe, które wyrażali koledzy Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego, są poniekąd podobne. Tym niemniej jesteśmy organizacją, która zrzesza grono pasjonatów, która propaguje przede wszystkim ogólne pojętą aktywność fizyczną, w tym sport, która wyznacza trendy i stara się być i jest liderem zarówno w pozyskiwaniu organizacji największych wydarzeń żeglarskich sportowych, zarówno morskich, jak i śródlądowych.

Przyjęło się, że sport i forma aktywności ruchowej jest to taki – można powiedzieć – sport elitarny, ale wszystkie działania, które mają na celu ukazanie jednak wszelkiej uniwersalności i ogólnodostępności, które realizujemy, wydaje się potwierdzają, że akces do tego żeglarstwa wcale nie jest taki trudny, jak z pozoru wielu osobom się wydaje. Sam sport i rywalizacja są na pewno najlepszymi przysłowiowymi driverami w tym zakresie.

Liczby? Parę lat temu wprowadziliśmy czy zleciliśmy szczegółowe badania dotyczące liczb. Staramy się to aktualizować w miarę możliwości. Przede wszystkim, około 220 tys. osób w Polsce posiada różnego rodzaju patenty żeglarskie. Około 540 tys. osób deklarowało, że byli, są, uczestniczą w regatach i konkursach, posiadają też licencje sportowe Polskiego Związku Żeglarskiego. Ponad 1,3 mln osób deklarowało, że samodzielnie kierowało, kieruje, jest w stanie sterować, mając uprawnienia bądź nie, bo powyżej pewnej długości nie są wymagane uprawnienia do kierowania jachtem. Ponad 3,4 mln osób określiło się mianem aktywnych załogantów, 5 mln jako biernych załogantów, czyli takich, którzy po prostu siedzieli na jachcie. Co roku wydajemy całą masę licencji na organizację regat. W tej chwili przekroczyliśmy barierę 3 tysięcy. Mówimy tutaj o regatach głównie sportowych, które organizujemy nie tylko jako Polski Związek Żeglarski, ale przede wszystkim jako bardzo aktywni nasi członkowie, którzy są bardzo aktywni w tym zakresie.

W naszej działalności strategicznej oczywiście określamy sobie te wszystkie hasła pod tytułem: misje, cele. Główną misją naszej organizacji jest to, żeby organizacja wszelkich działań związanych z żeglarstwem powszechnym, młodzieżowym, wyczynowym w Polsce powodowała zwiększenie popularności tego sportu i aktywności ruchowej, umożliwiając korzystne warunki działania dla wszystkich uprawiających ten sport. Od kilku lat, kiedy dostałem mandat do stanięcia za sterami tej organizacji, staramy się – skutecz-

nie, wydaje mi się – i realizujemy takie działania, że zmieniamy wizerunek naszej organizacji z takiej typowo administracyjnej na organizację, która stara się przede wszystkim inspirować naszych członków do różnego rodzaju działalności.

Mamy swoje główne cele. Oczywiście najważniejszy sportowy, żeby z każdych igrzysk wrócić przynajmniej z jednym medalem. Wiem, że może wydawać się, że nie brzmi to ambitnie, ale w naszej historii żeglarstwa zdobyliśmy do tej pory 5 medali, począwszy od 1996 r., a więc całkiem niedawno. Historycznie wracaliśmy do tej pory z co drugich igrzysk z medalami, od tego czasu. Teraz zakładam, że już będziemy wracali z każdych. Tym niemniej jednak rywalizujemy z krajami, które mają duże lepsze warunki naturalne, tradycje i historię, finansowanie. Tutaj akurat nigdy nie byłem osobą, która narzeka, bo uzyskujemy wszelką pomoc, przede wszystkim ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki. Doceniamy to i dziękujemy za każdą złotówkę. Jednocześnie staramy się również o funkcjonowanie środków zewnętrznych, łączenie tej sfery biznesowej z naszą działalnością. Również w tym roku mamy szczęście, że mamy wspomaganie ze spółki Skarbu Państwa z PGE. Tutaj absolutnie nie można narzekać. A ile byśmy tych pieniędzy potrzebowali? Potrzebowalibyśmy grube miliony, ale z każdej złotówki będziemy szczęśliwi. Tak, że doceniamy to, co mamy i w tym zakresie realizujemy wszelkie nasze działalności. Finanse raczej nie mają wpływu na to, czy uzyskamy więcej medali czy nie, tylko taka ogólna problematyka związana ze sportem i aktywnością ruchową – jak oderwać tę młodzież od przysłowiowych telefonów? Jak spowodować, żeby rzeczywiście zaktywizować ich, żebyśmy mieli sportowców, a nie tych, których po prostu wybieramy niemalże czasami na siłę?

Oczywiście staramy się zwiększyć zasięgi, liczbę żeglarzy. Pokazujemy się jako organizacja, to jest nasz cel prestiżowy, o europejskich standardach i ambicjach. Mam też zaszczyt od 2 lat piastować funkcję wiceprezydenta w światowej organizacji żeglarskiej World Sailing. Uważam, że absolutnie nie mamy się czego wstydzić jako Polski Związek Żeglarski w tym zakresie. Co więcej, jedna i druga organizacja nawzajem może siebie inspirować.

Nasze wizje dotyczą Polskiego Związku Żeglarskiego jako organizacji, która działa profesjonalnie, skutecznie wypełnia swoje społeczne zadania. Posiadamy solidny, silny wizerunek. Prowadzimy aktywną politykę komunikacji z otoczeniem, transparentną. Staramy się przede wszystkim przychodzić do państwa, do sfer rządowych z problemami, które są głosem środowiska, a nie tylko głosem grupki osób będących członkami czy wybranymi przedstawicielami zarządu Polskiego Związku Żeglarskiego.

Nasze struktury są i mają być oparte na profesjonalizmie i kompetencjach pracujących osób, zarówno samych zawodników, jak i działaczy. Tutaj, wyprzedzając czy odnosząc się może do pytań dotyczących parytetu, w naszym biurze na dzisiaj pracuje 19 osób, z czego ostał mi się jeden facet. Pani dyrektor jest przykładem: stanęła do konkursu na dyrektor biura kilka miesięcy temu, wygrała. W pokonanym polu zostawiła również mężczyzn i absolutnie jest to nie tylko taka tendencja w naszej organizacji, ale przede wszystkim staramy się dbać o to, stawiać to sobie jako wyzwanie, mimo że nie jest to łatwe, bo wszyscy chyba zdajemy sobie sprawę, jakie wyzwania są zarówno przed kobietami, jak i przed mężczyznami w życiu codziennym.

Mamy swoje wartości, którymi się chwalimy, którymi szermujemy, czyli na pewno profesjonalizm, nastawienie na sukces, aktywność we wspieraniu różnych osób uprawiających żeglarstwo, w tym osób z niepełnosprawnością. Jesteśmy skuteczni, jesteśmy transparentni, uczciwi. Promujemy zdrowy i aktywny tryb życia.

Często rozmawiając z przedstawicielami ministerstwa wspólnie żartujemy, że chyba jesteśmy jednym z najtrudniejszych związków, jeśli chodzi o strukturę i organizację, bo oprócz sportu mamy turystykę, mamy te wszystkie aktywności, które również wymieniali koledzy ze Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego, sprawy związane z wydawaniem patentów, rejestrowaniem jachtów i całą sferę również związaną z majątkiem, który posiadamy. Chyba nie przynosimy zbyt dużo problemów, tu patrzę w oczy pani naczelnik. Wręcz przeciwnie, uważam że jeżeli coś się dzieje, to rozwiązujemy to na własnym podwórku i tak powinno to pozostać.

W naszej działalności strategicznej poruszamy się w czterech głównych obszarach. Jest oczywiście sport wyczynowy dzieci i młodzieży, gdzie skupiamy się na kadrach narodowych, olimpijskich i szkoleniu młodzieży, rozwoju potencjału ludzkiego. Obecnie w tym roku w kadrze narodowej seniorów mamy 30 zawodników. W kadrze narodowej juniorów, która jest dofinansowywana, a nie jest finansowana w pełni, mamy 189 zawodników. Kwoty finansowe odpowiednio – 7,8 mln zł kadra narodowa seniorów plus 5,6 mln zł na sport dzieci i młodzieży. Są to kwoty zwiększone względem minionego roku. Do tego zawsze jesteśmy takim beneficjentem środków na sprzęt, którymi przy wszystkich możliwych działaniach ministerstwo stara się nas wspomagać w tym zakresie.

Dużo działalności realizujemy również w zakresie upowszechniania żeglarstwa. To są projekty, o których wspomniały pani minister i pani naczelnik, dotyczące właśnie upowszechniania. Od kilku lat realizujemy program pod nazwą PolSailing, który również jest bardzo mocno wspomagany przez ministerstwo, jak i przez partnerów lokalnych (przez samorządy). To jest taki ciekawy projekt łączenia przysłowiowej złotówki do złotówki, gdzie do każdego partnera, do którego podchodzimy, przychodzimy z czymś. Mamy już pewien pakiet, z którym występujemy i wtedy łatwiej zachęcić do takiej współpracy. PolSailing składa się w zasadzie z takich czterech komponentów w tym roku. To jest sam PolSailing, wspomagany z Ministerstwa Sportu i Turystyki kwotą 900 tys. zł, PolSailing Days – to są takie lokalne imprezy promocyjne (140 tys. zł), PolSailing Kite – tutaj rozwój nowej konkurencji już olimpijskiej kiteboardingu i Cała Rodzina pod Żaglami – zachęcenie do uprawiania żeglarstwa rodzin, w kwocie 100 tys. zł. To jest duży wzrost zastrzyku finansowego. Ponownie muszę podziękować Ministerstwu Sportu i Turystyki, szczególnie pani minister, która wydaje się specjalnie patronować nad tym programem, bo bardzo często pyta jak PolSailing się rozwija.

Jeśli chodzi o inne działania w zakresie upowszechniania żeglarstwa, to przede wszystkim szkolenia i egzaminy, rozwój żeglarstwa morskiego i amatorskiego, o który staramy się dbać, a przede wszystkim nie przeszkadzać. Również w zakresie majątku i finansów nasza prowadzona transparentnie polityka powoduje, że przede wszystkim mając pewne zasoby w zakresie nieruchomości, które przez wiele lat przynosiły nam o dziwo koszty a nie przychody, ten trend staramy się odwracać tak, żeby po pierwsze, zabezpieczyć organizację. Po drugie, żeby też stworzyć narzędzia do wspomagania członków Polskiego Związku Żeglarskiego. Czwarty obszar to struktury związku i proces zarządzania w zakresie realizacji celów strategicznych i statutowych w zakresie przepisów, zasad, działań operacyjnych, współpracy z instytucjami krajowymi i międzynarodowymi, rozwój sfery komunikacyjnej IT i sama działalność komercyjna.

Główne nasze priorytety w sporcie to kadra olimpijska narodowa plus Ogólnopolski Program Upowszechniania Żeglarstwa i regaty sportowe. Takim naszym flagowym projektem w tym zakresie są właśnie rozpoczynające się Gdynia Sailing Days. Stąd nie ukrywam moje lekkie podirytowanie, bo impreza już się zaczyna, a ja do końca nie wiem, co w tej chwili się dzieje w Gdyni. Muszę czekać na informację. Natomiast to jest projekt, który co roku generuje blisko tysiąc albo i czasami nawet więcej uczestników.

Co roku mamy przynajmniej jedną imprezę rangi mistrzostw świata czy mistrzostw Europy w różnych konkurencjach wiekowych. To jest taki festiwal, który zbiera na starcie zarówno konkurencję o charakterze turystyczno-powszechnym, jak i konkurencje mocno sportowe. W tym roku mamy 14 imprez w okresie 12 dni. Do tego Polboat Yachting Festiwal, czyli cała wystawa naszego sprzętu wodniackiego. Być może nie wszyscy państwo wiedzą, ale w tym zakresie jesteśmy jednym z liderów branży, tzn. nie Polski Związek Żeglarski, ale nasz przemysł rodzimy jest jednym z liderów branży europejskiej a nawet światowej. Na samym starcie mamy też akurat to, że po raz pierwszy połączyliśmy siły z e-sportem. Przyznam szczerze, że do końca tego nie łapię, nie rozumiem, ale takie są trendy wśród młodzieży, które rzeczywiście pokazują, że jest to nośne. Prędzej czy później, nawet pewnie prędzej, będzie to również w ruchu igrzysk olimpijskich. Tak, że zapraszamy do Gdyni, krótko mówiąc, w najbliższych 2 tygodniach.

Również działania związane z cyfryzacją, o których wspomnieli koledzy z zaprzyjaźnionego związku. Poczyniliśmy już bardzo dużo w tym zakresie, po to, żeby właśnie stać się związkiem nie papierkowym, tylko takim, który pozwoli naszym klientom, członkom

wyjść naprzeciw i przyspieszyć wiele działań. Tutaj utknęliśmy przede wszystkim właśnie w kwestii wydawania patentów, bo możliwość współpracy z projektem mObywatel skończyła się chyba 2 lata temu na podpisaniu listu intencyjnego i tyle. Jesteśmy gotowi podjąć te działania również na własną rękę, ale brakuje udrożnienia przede wszystkim w zakresie możliwości cyfryzacji. Tutaj gdzieś mamy takie kwestie, które pewnie warto byłoby usprawnić w zakresie legislacyjnym. I tu na pewno prosimy o pomoc, bo to uprości procedury, skróci czas oczekiwania na dokumenty, ochroni środowisko, czyli na pewno usprawni wszystkie czynniki, które są potrzebne dla życia codziennego.

Ze swojej strony również realizujemy inne projekty rozwojowe. Nie skupiamy się tylko i wyłącznie na tym, co ojczyzna nam da, tylko, tak ja wspominałem, inspirujemy siebie nawzajem i naszych członków.

O rozwoju ekstranetu, czyli takiego produktu, który szyjemy na miarę, w zakresie cyfryzacji naszego biura częściowo wspominałem. Rozwój eSailingu – czas mi się kończy, ale dobrze, bo akurat jestem prawie w normie – i przede wszystkim tutaj w tym zakresie też sukcesy przy projektach związanych z Unią Europejską. Czymś, czym już możemy się pochwalić to program VolunSailing dotyczący zaangażowania wolontariuszy, który jako lider prowadzimy z dwoma związkami żeglarskimi (z Rumunii i z Węgier).

Projekt DigiSail, który właśnie kolokwialnie mówiąc „odpalamy". To jest już duży projekt, który będzie dotyczył rozwoju e-żeglarstwa, gdzie też jako lider mamy pod sobą 6 partnerów i to jest coś, czym już możemy się pochwalić i będziemy się chwalić. To projekt inwestycyjnie może dumnie nazwany, ale to jest takie trochę odkopywanie się z gruzów zastanych wcześniej, które dotyczą naszego majątku, projekt związany z ośrodkami czynnie związanymi z żeglarstwem zarówno należącymi do nas, do Polskiego Związku Żeglarskiego, czy z którymi mocno współpracujemy, jak chociażby Narodowe Centrum Żeglarstwa AWFiS Gdańsk.

W naszym zakresie są jeszcze projekty z takim partnerami jak Ferrero, Kinder Joy of moving. To wszystko również będzie odbywało się podczas Gdynia Sailing Days, jak i później podczas projektów, które realizujemy upowszechniając nasze działania.

Jak już zahaczyłem o ten czynnik administracyjny związany właśnie z wydawaniem patentów i rejestracją, to dzisiaj dochodzimy do takiego momentu, że śmiało powiem, że niestety w rejestracjach chyba nastąpił taki moment, że mamy problem jako Polska. Stworzyliśmy narzędzie, przez które zaczyna pojawiać się zagrożenie dużych nieprawidłowości ze strony różnych podmiotów zagranicznych, które mogą, mają prawo rejestrować u nas jednostki. To zagrożenie obawiam się, że prędzej czy później może być bardzo realne. Mówię tutaj o próbach różnego rodzaju oszustw – nie będę obawiał się tego słowa – związanych z rejestracją jednostek, które być może są kradzione, gdzie pojawiają się dokumenty, które budzą wątpliwości. Natomiast te podmioty takie możliwości mają. Dzisiaj rejestracja, zarejestrowanie jachtu, jednostki kosztuje u nas około 80 zł. Za granicą podmioty robią to za stawki 450-500 euro. Dlatego rejestrują jednostki u nas. Resztę to chyba można sobie dopowiedzieć. Bardzo mocno ostatnio pochyliliśmy się nad tym. Po pierwsze, dla nas staje się to kompletnie nierentowne. Jak wspomniał pan Paweł, po prostu koszty zaczynają przewyższać kwoty uzyskane za wydawanie dokumentów. Ponadto zaczynamy mieć poważne obawy, żebyśmy jako związek nie popadli po prostu w tarapaty związane z nieuczciwością różnych osób, przede wszystkim z zewnątrz. Również w samych sprawach szkoleń, patentów, tutaj myślę, że też to jest taki dobry moment. Wiem, że o rewolucję w tym zakresie byłoby ciężko, bo pamiętam jak ten projekt przechodził swoje ewolucje. Natomiast obecne rozporządzenie ma pewne niedoskonałości, które dostrzegliśmy w ostatnich latach. Warto byłoby popracować – my tu też zgłaszamy swój akces, często o tym rozmawiamy – w takim zakresie dosyć szybkim. Tak naprawdę problemy będą pojawiały się najmniej wobec nas jako związków sportowych, ale przede wszystkim wobec ministerstw i wobec parlamentu, który to zatwierdza i bardzo często ratyfikuje. Mówimy tutaj raczej o kwestii bezpieczeństwa już nie tylko tych, którzy są na wodzie, ale bezpieczeństwa własnego wobec różnego rodzaju spraw, które się z tym wiążą.

Dziękuję za poświęcony czas. Miło mi, że mogłem przedstawić te informacje. Jeśli pojawią się pytania, to chętnie na nie odpowiem. Natomiast, jeżeli byłaby potrzeba dalszych

informacji w innych terminach, oczywiście jesteśmy do dyspozycji. Jeszcze raz dziękuję za bardzo dobrą współpracę, przede wszystkim z Ministerstwem Sportu i Turystyki.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję bardzo panie prezesie za przedstawioną informację. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Nie słyszę. Czy ministerstwo chciałoby się odnieść? Bo tu same superlatywy i same pochwały. Pani minister chciałaby zabrać głos, czy może pani naczelnik?

Sekretarz stanu w MSiT Anna Krupka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni panowie prezesi, dla nas to jest przede wszystkim duża radość słyszeć taką informację zwrotną od panów i pań o naszej dobrej współpracy i o tym, że możemy skutecznie rozwijać sporty wodne. Rzeczywiście staraliśmy się wypracować takie rozwiązania nie tylko w ramach sportu wyczynowego, ale w ramach sportu powszechnego, bo PolSailing jest realizowany w ramach sportu powszechnego. Wspieraliśmy te rozwiązania, wpieraliśmy także PolSailing w ramach sportu powszechnego. Wiemy, że takie programy mają ogromne znaczenie dla napływu świeżej krwi do żeglarstwa, aby zachęcić młodych ludzi, często dzieci, właśnie do żeglarstwa czy do sportów motorowodnych. Jest nam bardzo miło, jak słyszymy takie opinie, po prostu się cieszymy. Możemy zapewnić, że nadal będziemy wspierali państwa związki i państwa sporty. Pewnym takim wymiernym efektem dobrej współpracy jest oczywiście medal olimpijski – w przypadku żeglarstwa srebrny medal olimpijski.

Sprawdziła się też piramida finansowa, nasze decyzje, które podejmowaliśmy w ramach sportu wyczynowego. Tak naprawdę ta liczba medali, występ Polaków w Tokio, odzwierciedla naszą piramidę finansową, czyli najwięcej środków z Ministerstwa Sportu popłynęło do Polskiego Związku Lekkiej Atletyki, później był Polski Związek Kajakowy, Polski Związek Towarzystw Wioślarskich i Polski Związek Żeglarski i wreszcie Polski Związek Zapaśniczy. Tak naprawdę, te nasze decyzje i ta współpraca miała przełożenie także na liczbę medali. Oprócz Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i jednego medalu w zapasach, to tak naprawdę są sporty wodne, w których Polska ma ogromny potencjał. Będziemy o ten potencjał dbali i pielęgnowali, także poprzez dobrą współpracę z państwem, z polskimi związkami sportowymi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie pani minister. Jeszcze pani dyrektor, bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki Marta Szulińska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni goście, w odpowiedzi na pytania pani poseł Niemczyk, tworząc ten materiał skupiliśmy się na kwintesencji i na przedstawieniu najważniejszych informacji. Oczywiście możemy uzupełnić o miejsca realizowanych zadań, natomiast z tych kilku stron tego materiału powstałoby kilkanaście stron ofert składanych do nas, które musielibyśmy tutaj zawrzeć. Stąd podjęliśmy decyzję skupienia się na najważniejszych rzeczach.

Jeśli chodzi o równość płci w naszych programach, to mogę powiedzieć, że w 2021 r. było mniej więcej po równo, ponieważ Polski Związek Żeglarski w zadaniu realizowanym w Departamencie Sportu Powszechnego brało udział 789 dziewcząt i 997 chłopców. Jeśli chodzi o Polski Związek Kajakowy to 620 dziewcząt i 672 chłopców, a jeśli chodzi o Polski Związek Towarzystw Wioślarskich – 113 dziewcząt i 132 chłopców. To tak pokrótce, jeżeli chodzi o 2021 r. W 2022 r. jesteśmy na etapie aktualizacji ofert, więc będziemy mogli przedstawić dane w późniejszym terminie. Jeszcze na kilka słów oddaję głos naczelnikowi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę.

Naczelnik Wydziału Upowszechniania Sportu Dzieci i Młodzieży w Departamencie Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki Marcin Brzychcy:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ja tylko gwoli krótkiego uzupełnienia. Rzeczywiście ten materiał jest tak sformułowany, przedstawiony w taki sposób ogólny, aby zobrazować skalę wsparcia i w jakim zakresie to wsparcie jest udzielane. Rzeczywiście, jak byśmy zaczęli opisywać bardzo szczegółowo wszystkie projekty, to ten materiał byłby dużo grubszy. Tutaj przecież mamy też przedstawicieli federacji, które się zajmują sportami będącymi przedmiotem tego posiedzenia, więc zawsze takie szczegółowe informacje można uzyskać u źródła.

Natomiast ja jeszcze chciałem tylko wspomnieć – tak szybciutko – o jednej rzeczy. My dokonujemy ewaluacji tych projektów, które są skierowane do polskich związków sportowych. Jako ciekawostkę chciałem powiedzieć, że za ubiegły rok 100% respondentów przyznało – to się odbywa na zasadzie badania ankietowego – że ta dotacja wpłynęła na podniesienie jakości realizowanych działań. 100% respondentów również stwierdziło, że istotnie przyczyniliśmy się do popularyzacji danego sportu. Te wyniki potwierdzają to, co państwo mówią. Nomen omen bardzo przyjemnie nam jest słuchać takich wypowiedzi.

Jeszcze jedna rzecz, że wszyscy uznali, że te zasady, które są sformułowane w ramach programu, spełniają ich oczekiwania. Mamy potwierdzenie, że obrany kierunek interwencji jest właściwy. To właściwie byłoby tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Wychodząc „z wody na murawę" – też potwierdzam, jak najbardziej. Bardzo proszę o krótkie wypowiedzi, bo mamy już dosłownie 5 minut. Sekretariat innej komisji stoi za drzwiami. Bardzo proszę, pan Ireneusz Raś. Panie pośle, proszę o zabranie głosu.

Poseł Ireneusz Raś (KP):

Nie wiedziałem, że tak mało czasu nam zostało, a pan prezes jechał taki kawał.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Przytrzymamy ich trochę.

Poseł Ireneusz Raś (KP):

Krótko zapytam, bo wszyscy czujemy się zadowoleni z tej informacji, z tej współpracy. Natomiast proszę powiedzieć, czy w bazie państwowej, która służyłaby treningowi waszych zawodników na wszystkich etapach, na tym początkowym i na tym profesjonalnym, jest jakaś potrzeba, która powinna być wzmocniona, żeby odpowiadała na wasze potrzeby szkoleniowe tutaj – na terenie Polski? Wiemy, że trenujecie wszędzie, bo to taki sport, ale być może tutaj mielibyśmy jakąś podpowiedź, która byłaby w perspektywie do wykonania przez państwo polskie na wasz wniosek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, pan poseł Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska 2050):

Bardzo dziękuję. Panie prezesie, pan też pięknie mówi i pan nie potrzebuje mieć doradcy do spraw kontaktów z mediami, bo pan od lat mówi i opisuje żeglarstwo tak pięknie, że można się zakochać. Ale jeśli rzeczywiście pan jechał, to wykorzystajmy to. Tutaj mówi się o medalach – Paryż niedługo, a właściwie wszystko się zmieniło po igrzyskach w Tokio. Zmieniły się klasy. Zawodniczki, medalistki przesiadły się do innej klasy. Jakby pan tak dzisiaj, po cichu, nie zawodnikom i nie trenerom, jak pan dzisiaj miałby upatrywać te medalowe szanse, bo o tych medalach ciągle tutaj słyszymy, to wśród kogo pan by te szanse medalowe znalazł?

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Panie prezesie, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Przypominam, że to się nagrywa.

Prezes PZŻ Tomasz Chamera:

Tak panie prezesie, wiem.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Tak, że tak cicho to nie będzie.

Prezes PZŻ Tomasz Chamera:

Panie przewodniczący, panie prezesie, pamiętam o tym. Odpowiadając na pytanie pana posła Rasia, jeśli chodzi o infrastrukturę, korzystamy z infrastruktury ośrodków COS, ale tak naprawdę ta nasza specyfika żeglarska powoduje, że jednak nasze ośrodki są nieco bardziej wyspecjalizowane. Jeśli chodzi np. o sprawy noclegowe, bytowe, wykorzystujemy bazę ośrodków COS głównie – nie, historycznie patrząc w Giżycku to już nie byliśmy przysłowiowe wieki – Cetniewo, Zakopane, Szczyrk. Tutaj wspomniałem o Narodowym Centrum Żeglarstwa, które jest przy Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku. To jest ośrodek, który powstał na wzór francuskich szkół żeglarstwa. To jest ośrodek, który w zupełności spełnia nasze potrzeby. Natomiast takich ośrodków we Francji jest 7 czy nawet 9, jak dobrze pamiętam. Liczę na to, że żeglarstwo będzie się rozwijać, że my żeglarze znad małego Morza Bałtyckiego względem żeglarzy i wód, które okalają Francję, też będziemy w stanie tę infrastrukturę zrealizować. Tak naprawdę na dzisiaj nie mogę powiedzieć, że brakuje nam infrastruktury. Docelowo pewnie pomysły się znajdą.

Odpowiadając na pytanie pana Tomasza, bardzo mi miło, że mam okazję siedzieć z panem na jednej sali i szczególnie miło mi za tak ciepłe słowa, że potrafię opowiadać o żeglarstwie i nie tylko. Natomiast zadał pan tu pytanie jak typowy dziennikarz. Ja odpowiem, że te medale to zawsze wieszamy jednak na zakończenie startów i nigdy nie powiem, kto je zdobędzie. Każdego zawodnika na to stać.

Rzeczywiście nasze konkurencje mocno się zmieniły, bo w igrzyskach, które rozgrywane będą w żeglarstwie – uwaga: nie w Paryżu tylko w Marsylii – mamy praktycznie 5 nowych konkurencji, które będą takimi latającymi, czyli na tzw. iFoil (hydroskrzydle), które zmienia dosyć mocno całą optykę naszego sportu.

Przede wszystkim, żeby zachęcić młodych ludzi, mamy 2 nowe konkurencje kiteboardingowe, gdzie mimo że dzisiaj nasi zawodnicy, przede wszystkim zawodniczki, są w czołówce, to życie pokaże ile naszych zawodniczek, światowych zawodniczek w ogóle do tych igrzysk jeszcze dotrwa. Tak to się wszystko zmienia. Mamy zupełnie nowe konkurencje w windsurfingu, które też właśnie są na tym hydroskrzydle. Tutaj już w tym roku Maja Dziarnowska, która była taką silnowiatrową zawodniczką w poprzednich latach, teraz stała się bardziej uniwersalna, bo klasa jest uniwersalna dla niej, zdobyła brązowy medal mistrzostw Europy. Pozostałe doświadczone zawodniczki też nie powiedziały jeszcze ostatniego słowa. Nie będziemy mieli tej „470" kobiecej, bo ona jest w tej chwili w formule mix.

Natomiast mamy rzeczywiście grupę młodych i doświadczonych zawodników, którzy pokazują się już z dobrej strony. Załoga Staniul-Sztorch w ubiegłym roku – mistrzostwo Europy. Mamy przynajmniej 5 konkurencji, w których mamy szansę. Klasa ILCA 6 dawny Laser Radial, gdzie mamy mistrzynię Europy i wicemistrzynię świata Agatę Barwińską. Na pewno jeszcze pokażemy też przysłowiowy „lwi pazur". A ile przywieziemy medali? Jakieś przywieziemy na pewno, to mogę obiecać.

Przewodniczący poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję uprzejmie. Stwierdzam zakończenie rozpatrywania informacji dotyczącej bieżącego funkcjonowania i planów rozwoju sportów wodnych (narciarstwo wodne, żeglarstwo). Na tym porządek dzienny został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Dziękuję uprzejmie. Jeżeli państwo coś jeszcze macie, to chętnie przeniesiemy się do kuluarów i przedyskutujemy.